Egz. Gbow. Rogisnaden

Wyścig Pokoju opuszcza jutro granice Polski

Entuzjazm szczecinian
— nagrodą za trudy dramatycznego etapu

Dziś dzień odpoczynku

Kolarze - gośćmi naszego miasta

OD WCZESNYCH godzin popołudniowych szczeciniacy zdążali wczoraj na stadion Pogoni— metę VI etapu XX Wyścigu Pokoju. Na długo przed przybyciem kolarzy trybuny wypełnione już były do ostatniego miejsca. Meldunki z trasy są optymistyczne. Polacy jadą dobrze. MAGIERA był czwarty w wyścigu indywidualnym, POLEWIAK wygrał lotną premię w swym rodzinnym mieście — Nowogardzie, w Goleniowie natomiast był trzeci.

W MIARĘ jak Wyścig zbliża się do stadionu, wzrasta napięcie. Oto nowy meldunek: kolarze są już na ulicach Szczecina. W grupie czołowej jadą Polacy. Stadion rozbrzmiewa nie milknącymi okrzykami. Nad Pogodnem pojawiają się samoloty — znak, że kolarze są tuż tuż... Oczy wszystkich skierowane w bramę stadionu. Moment wielkiego wyczekiwania. Rozlega się potężny okrzyk „SĄ!" — poznajemy lidera wyścigu SMOLIKA, tuż za nim jedzie reprezentant Berlina zachodniego EBERT i Polak KEGEL. Trójka ta ma kilkanaście metrów przewagi nad peletonem. Między tymi zawodnikami powinna rozegrać się decydująca walka o pierwsze miejsce na etapie.

Są już na bieżni. Wciąż prowadzi Smolik, który szerokim łukiem wjeżdża na wiraż. Moment ten wykorzystuje Ebert i ścinając zakręt wyprzedza Czechosłowaka. Nagle Niemiec wywraca się. Wpada na niego Smolik. Kegel próbuje hamować, niestety był za blisko i również pada na bieżnię.

Następnym zawodnikom szczęśliwie udaje się uniknąć kraksy. Na prowadzenie wychodzą dwaj Holendrzy. Na finiszu szybszy był SERPENTI, tuż za nim linię mety przejechał jego rodak NIEMEIJER i Marokańczyk El GOURCH. Następnie kończy wyścig kilkudziesięciu zawodników, wśród których rozpoznajemy Polaków. Za chwilę linię mety przekracza pieszo z rowerem w ręce poturbowany SMOLIK. Publiczność nagradza tego wspaniałego kolarza huraganowymi brawami.

NA TABLICY pojawiają się nazwiska pierwszych trzech zawodników. Holendrzy SERPENTI i NIEMEIJER oraz Marokańczyk El Gourch stają na podium zwycięzców. Stadion wiwatuje na ich cześć.

* * *

W CHWILI kiedy oddajemy gazetę do druku kolarzy podejmują załogi szczecińskich zakładów pracy. W godzinach popołudniowych uczestnicy wyścigu zwiedzać będą nasze miasto, kolarze przeprowadzą również lekki trening.

We wtorek Szczecin pożegna Wyścig Pokoju. O godz. 12.50 na placu Lenina nastąpi start honorowy, a o 13.00 (Al. Piastów) start ostry do etapu Szczecin — Berlin wynoszącego 157 km.

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 15 MAJA 1967 R. Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 113 (7072) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wzrost napięcia wokół sprawy Gibraltaru

LONDYN PAP. Sporny problem Gibraltaru wywołuje postępujący wzrost napięcia w stosunkach hiszpańsko-brytyjskich. O północy z niedzieli na poniedziałek wszedł w życie ogłoszony przez Hiszpanię zakaz przelotu przez strefę położoną w pobliżu Gibraltaru. Zakaz dotyczy wszelkich samolotów, nawet pasażerskich jednostek hiszpańskich.

Strona brytyjska twierdzi, że będzie kontynuowała normalną komunikację brytyjską. Poza tym Londyn zamierza przekazać problem do rozpatrzenia trybunałowi w Hadze.

Nkrumah zapowiada powrót do Ghany

LONDYN PAP. Przemawiając z okazji 20 rocznicy powstania Demokratycznej Partii Gwinei, były prezydent Ghany Kwame NKRUMAH powiedział: „Wkrótce powrócę do Ghany. Mój powrót będzie także zwycięstwem ludu gwinejskiego".

Przemówienie Nkrumáha było pierwszym publicznym występem tego polityka od 1 maja 1966 r. Przebywa on w Gwinei od 2 marca ub. roku.

Święto Ludowe
Wojewódzkie obchody w Nowogardzie

WCZORAJ na wielkim placu nad jeziorem w Nowogardzie już od wczesnych godzin rannych było gwarno i wesoło. Występy zespołów artystycznych i zabawy sportowe poprzedzały główne uroczystości wojewódzkiego Święta Ludowego.

O GODZINIE 13 na trybunie honorowej zajmują miejsca: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, poseł A. WALASZEK, członek NK ZSL wiceminister Handlu Wewnętrznego E. KOŁODZIEJ, wiceprezes WK ZSL, wiceprzewodniczący Prezydium WRN W. GELGER, sekretarz WK ZSL M. TREJGIS, sekretarze KW PZPR w Szczecinie: J. ŁOCHOWICZ i J. OSTRZYŻEK, prezes WK SD w Szczecinie J. LASKA, sekretarz WK SD Z. SIEDLEWSKI, wiceprzewodniczący Prezydium WRN P. WARCHOŁ, sekretarz KP PZPR w Nowogardzie B. KARANDYSZOWSKI, przewodniczący ZW ZMS J. BOGUTYN, przewodniczący ZW ZMW St. ŚCIBISZ oraz przedstawiciele WP i delegacje zakładów pracy. Na wczorajszą uroczystość przybyli także Konsul Generalny CSRS w Szczecinie J. KOSINER oraz wicekonsul ZSRR w Szczecinie W. FIODOROW.

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: widok trybuny honorowej podczas wojewódzkiej uroczystości Święta Ludowego w Nowogardzie. Przemawia członek NK ZSL, wiceminister Handlu Wewnętrznego E. Kołodziej.

Foto: W. CIEŚLAK

„Lunar Orbiter" przesyła prześwietlone zdjęcia

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Pasadeny (Kalifornia), gdzie mieści się amerykański ośrodek kontroli lotów kosmicznych, krążący wokół Księżyca „Lunar-Orbiter 4" zaczął ostatnio przesyłać zdjęcia w znacznym stopniu prześwietlone.

Jak podali do wiadomości technicy tego ośrodka, „kilka taśm filmu na którym były zdjęcia powierzchni Księżyca zostało lekko prześwietlonych i niektóre z nich nie nadają się do niczego". Naukowcy donosili przedtem, że istniały trudności z działaniem osłony, która zakrywa taśmy fotograficzne kamery i postanowili zostawić tę osłonę otwartą, aby nie wyłoniły się jakieś nowe problemy z funkcjonowaniem całej aparatury. Później okazało się, że promienie słoneczne zaczęły przedostawać się do kamery i działając przez dłuższy czas spowodowały naświetlenie kilku taśm filmowych. Obecnie zamierza się wysłać polecenie, by pojazd dokonał manewru, tak aby kamera była odwrócona drugą stroną do słońca.

Spłonął tankowiec

TOKIO PAP. W porcie Jokohama spłonął w niedzielę należący do towarzystwa Nippon Yusen Kaisha tankowiec „Mizushima Maru" o wyporności 25 213 ton.

Odblaskowe... zęby

NOWY JORK. „Świecące zęby są najlepszym zabezpieczeniem życia przechodnia w nocnym ruchu ulicznym. Trzeba tylko przed nadjeżdżającym samochodem uśmiechnąć się szeroko, a samochód natychmiast zatrzyma się". — Z taką tezą wystąpił jeden z amerykańskich producentów pasty do zębów i rozpoczął produkcję tego specyfiku o silnych własnościach odblaskowych. Towar podobno „idzie jak woda".

Uroczystości z okazji Dnia Hutnika

Huta „Szczecin" ma 20 lat

WCZORAJ w jedynej na północy Polski, a jednocześnie należącej do czołowych przedsiębiorstw — Hucie „Szczecin" odbyły się uroczystości związane z Dniem Hutnika i XX-leciem zakładu.

AKADEMIA, która odbyła się z tej okazji w zakładowym Domu Kultury zgromadziła hutników, liczne delegacje współpracujących przedsiębiorstw i instytucji, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. Uczestniczyli w akademii m.in. I sekretarz KW PZPR, poseł Antoni WALASZEK, sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, przewodniczący Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI, sekretarz PWRN Andrzej GRABSKI, przewodniczący WKZZ Stefan PUZOŃ.

Okolicznościowy referat, podsumowujący 20-letnią pracę Huty, wygłosił dyrektor naczelny zakładu Stefan KIJAK. Złożył on m. in. na ręce I sekretarza KW PZPR zapewnienie, że cała załoga włoży maksimum wysiłku w systematyczne ulepszanie i powiększanie produkcji.

S. Kijak serdecznie podziękował i złożył wyrazy uznania również redakcji „Głosu Szczecińskiego", drugiemu „dwudziestolatkowi", za dotychczasową owocną współpracę oraz zameldował o podejmowaniu przez hutników zobowiązań z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Składając gratulacje szczecińskim hutnikom z okazji ich święta i jubileuszu, A. WALASZEK podziękował za dotychczasowy wkład pracy i dobre wykonanie planów w br. **Przed 20 laty** — stwierdził A. Walaszek — **trzeba było ogromnego hartu, by doprowadzić do pierwszego spustu surówki i tym samym zademonstrować niezłomną wolę bytu na odzyskanych, prastarych ziemiach polskich. Dziś Huta „Szczecin" należy do najlepszych w kraju i jest to konsekwentny wynik wysiłku wszystkich robotników, dobrej atmosfery panującej w zakładzie.**

Za wzorową, długoletnią pracę hutnikom wręczono odznaczenia. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Pawła FEDIO i Wacława MICHALCZYKA. W. Michalczyk za 20-letnią pracę w Hucie i 40-letnią w zawodzie hutnika otrzymał ponadto specjalne podziękowanie. Antoni BORKOWSKI, Sylwester JANIK, Apolinary KOPKA, Franciszek LUDWIG, Bronisław WOJCIECHOWSKI otrzymują Złote Krzyże Zasługi, a Srebrne Krzyże Zasługi — Mieczysław ANDRAŁOJĆ, Stanisław DŁUGOSZ, Stanisław KAZIMIERCZAK i Rajnhold NAGŁY. Ponadto wręczono 3 pamiątkowe Odznaki „Gryfa Pomorskiego" oraz 4 brązowe Odznaki „Wzorowego Kierowcy" i 133 wyróżnienia w postaci dyplomów.

Uroczystość zakończyły występy zakładowego zespołu pieśni i tańca Huty „Szczecin".

(dym)

Letniska wstępują w szranki

JAK CO ROKU tak i obecnie szczeciński WKKFiT przy współudziale GKKFiT organizuje konkurs na najlepiej przygotowaną do sezonu letniego miejscowość wczasowo-turystyczną w woj. szczecińskim. Uwzględniając warunki poszczególnych ośrodków, ich rangę w ruchu turystycznym — do konkursu wytypowano miejscowości w trzech grupach: **międzynarodowej, ogólnokrajowej i regionalnej.**

W pierwszej kategorii miejscowości znalazły się: ŚWINOUJŚCIE i MIĘDZYZDROJE, w kategorii krajowej: DRAWNO, MRZEŻYNO, DZIWNÓW, KAMIEŃ, POBIEROWO, WISEŁKA i in. Jako ośrodki regionalne zakwalifikowano m. in.: Moryń, Barlinek,Ińsko, Międzywodzie i Trzebież.

W czasie trwania konkursu tzn. od 1. VI. do 30. IX. br., ocenie konkursowej będą podlegać: **stan sanitarny i wygląd estetyczny miejscowości, przygotowanie bazy noclegowej i żywnościowej, organizacja obsługi turystów, przygotowanie szlaków turystycznych i wiele innych zagadnień.**

Konkurs jest dwustopniowy. Pierwszym etapem jest przeprowadzenie klasyfikacji na szczeblu wojewódzkim, a w drugim nastąpi przyznanie nagród w skali ogólnopolskiej.

(Jol)

TYDZIEŃ W SEJMIE

SEJMOWA Komisja Handlu Zagranicznego omawiała ostatnio problemy działania nowego rachunku opłacalności eksportu, szczególną uwagę zwracając na zagadnienia realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie nagradzania za efektywność eksportu. Licznych materiałów do dyskusji dostarczyły sprawozdania dwóch zespołów poselskich, które dokonały wizytacji szeregu zakładów przemysłu ciężkiego i przemysłu lekkiego, produkujących towary na zamówienie zagranicznych odbiorców. Zarówno w sprawozdaniach jak i w dyskusji podkreślano, że nowy system obliczania efektywności eksportu działa jeszcze zbyt krótko, by można było dokonać pełnej oceny jego skuteczności, niemniej jednak już dziś można stwierdzić, że w większości przedsiębiorstw produkujących na eksport stał się on najsilniejszym pozapłacowym bodźcem ekonomicznym. Nowy rachunek opłacalności eksportu, doprowadzony bezpośrednio do zakładów produkcyjnych, spowodował wzrost zainteresowania załóg ekonomiką produkcji eksportowej, pobudził wiele cennych inicjatyw, ściślej związał interesy producentów z interesami handlu zagranicznego.

PODCZAS poselskich wizytacji **zaobserwowano jednak pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu nowego systemu.**

NALEŻY TU WYMIENIĆ m. in. tendencje do unikania produkcji eksportowej mniej opłacalnej dla zakładu, ale bardzo potrzebnej z punktu widzenia interesów gospodarki kraju. Aby przeciwdziałać takim tendencjom, należy, zdaniem komisji, szerzej wykorzystywać specjalne fundusze Ministerstwa Handlu Zagranicznego, działające niezależnie od wyników bezpośredniego rachunku opłacalności eksportu. Należy także udoskonalić system bodźców w takim kierunku, aby zapobiegał on rozwijaniu się tendencji do podejmowania produkcji eksportowej kosztem produkcji na rynek wewnętrzny.

WIELE UWAGI poświęcili posłowie nieprawidłowościom w dziedzinie podziału w przedsiębiorstwach funduszu nagród za rozwój efektywnego eksportu. Uwagę zespołów wizytujących przedsiębiorstwa zwrócił fakt, że odsetek nagradzanych pracowników umysłowych był znacznie wyższy niż odsetek pracowników fizycznych. Zbyt duże były także różnice w wysokości nagród, na niekorzyść pracowników fizycznych.

W OPARCIU o sprawozdania i dyskusję Komisja opracuje szczegółowe dezyderaty, które m. in. postulować będą ulepszenie zasad podziału nagród w przedsiębiorstwach między pracowników fizycznych i umysłowych i wyeliminowanie wszelkiej przypadkowości w tej dziedzinie. Będzie to można osiągnąć tylko wówczas, gdy problemy te zostaną zbliżone do załóg, ich organizacji związkowych i konferencji samorządu robotniczego.

SPRAWOZDAWCA

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wróżka" z Anglii zach. z drobnicą
m/s „Warmia" z Rotterdamu z drobnicą
m/s „Boginka" pod balastem z Anglii
m/s „Sola" z Dundee pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wiślica" do Afryki zach. z drobnicą
m/s „Ner" do Kopenhagi i Szwecji z drobnicą
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

MILIONOWA TONA ŁADUNKU PRZEWIEZIONA PRZEZ M/S „KOLEJARZ"

W czasie swojej ostatniej podróży m/s „Kolejarz" przewiózł milionową tonę ładunku. Była to ruda manganowa. W następną podróż statek udaje się do Wenecji z ładunkiem eksportowego węgla. 13 bm. załoga statku otrzymała zaszczytny tytuł „Załogi Pracy Socjalistycznej". Statkiem dowodzi kpt. z.w. Zdzisław Ratajczak.

7 DNI W POLICACH

NA TERENIE budowy kombinatu polickiego pracuje już 15 przedsiębiorstw specjalistycznych. Za kilka miesięcy przybędą jeszcze 4 nowe przedsiębiorstwa. Pod koniec roku natomiast prace montażowe rozpocznie „Mostostal", który w 1968 r. będzie miał największe zadanie. Jednak wiodącym przedsiębiorstwem jest NPBP, które realizuje około 30 proc. wszystkich inwestycji.

• • •

JEDNYM z najbardziej „ruchliwych" przedsiębiorstw jest działająca od kilku miesięcy baza transportowo-sprzętowa podległa SPTSB w Szczecinie. Obecnie dysponuje ona własnym, nowoczesnym zapleczem specjalnie wybudowanym dla potrzeb transportowych. Wszystkie przedsiębiorstwa specjalistyczne korzystają z usług tego przewoźnika. Warto tu dodać, że już dziś dziennie rozładowują i przewożą materiał budowlany z około 20 wagonów kolejowych.

• • •

ZAŁOGI przedsiębiorstw pracujących w Policach wykonują także wiele prac społecznych. Oprócz oddanego w roku ubiegłym amfiteatru, trwają prace przy budowie strzelnicy sportowej. Natomiast zespół generalnego wykonawcy, który patronuje szkole podstawowej w Policach wykona w czynie społecznym prace przygotowawcze do budowy boiska szkolnego.

(Boz)

Święto Ludowe

(Dokończenie ze str. 1)

WOJEWÓDZKA uroczystość Święta Ludowego w Nowogardzie zgromadziła setki mieszkańców Ziemi Nowogardzkiej, przedstawicieli kół ZSL z całego województwa, młodzież, a także delegacje zakładów pracy Szczecina i Nowogardu.

Na placu manifestacji ustawiają się poczty sztandarowe. Orkiestra gra pieśń rewolucyjną „Gdy naród do boju". Otwierając wojewódzką manifestację z okazji Święta Ludowego, sekretarz WK ZSL M. TREJGIS przypomniał tradycje tego święta i duży wkład mieszkańców wsi województwa szczecińskiego w dzieło zespalania Ziem Zachodnich z Macierzą.

OBSZERNE przemówienie do licznie zebranych uczestników wczorajszej manifestacji ludowej w Nowogardzie wygłosił członek NK ZSL, wiceminister Handlu Wewnętrznego E. KOŁODZIEJ. Mówca wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił wielkiemu przywiązaniu rolników do swojej ziemi. **Świadectwem tego** — powiedział — **jest nie tylko coraz lepsza gospodarność, ale również pełne zaangażowanie społeczne i polityczne, ścisłe współdziałanie klasy robotniczej i chłopstwa w gospodarczym, społecznym i kulturalnym rozwoju kraju.**

W imieniu Egzekutywy KW PZPR serdeczne pozdrowienia wszystkim mieszkańcom wsi Ziemi Szczecińskiej przekazał sekretarz KW PZPR J. ŁOCHOWICZ. Mówca podkreślił **fakt, że dzięki gospodarności i dobrej organizacji pracy rolników indywidualnych i załóg państwowych gospodarstw rolnych, Ziemia Szczecińska zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju na odcinku podnoszenia wydajności płodów rolnych.**

• • •

Głos zabrał również przewodniczący ZW ZMW w Szczecinie ST. ŚCIBISZ, który mówił o zaangażowaniu młodzieży wiejskiej w sprawę rozwoju gospodarczego Ziemi Szczecińskiej.

Po oficjalnych uroczystościach wojewódzkich z okazji Święta Ludowego, w Nowogardzie rozpoczął się festyn ludowy. Brały w nim udział liczne zespoły artystyczne, reprezentujące zakłady pracy i różne regiony województwa szczecińskiego. Na placu zabaw odbywały się również konkursy i zawody sportowe dla młodzieży. Stoiska księgarskie były dobrze zaopatrzone w wydawnictwa fachowe przeznaczone dla rolników, a także w książki beletrystyczne i młodzieżowe. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne.

Podobne festyny ludowe odbywały się również w innych powiatach.

(Boz)

W rocznicę wymarszu pierwszego oddziału GL

„MY ZE SPALONYCH WSI..."

ROK 1942 TO NIEOMAL ŚRODEK OKUPACYJNEJ NOCY. Hitlerowcy w szybkim tempie rozbudowują miejsca kaźni i zagłady, obozy koncentracyjne i karne obozy pracy. Opracowano i przystąpiono już do realizacji planu masowej zagłady Żydów polskich. Twardo i bezwzględnie wykonuje okupant odwetowe egzekucje uzasadniając je cynicznie „zasadą zbiorowej odpowiedzialności". Nic ma już w Polsce miejscowości, która nie okryłaby się żałobą. Tylko walka, tylko czynny opór może podtrzymać ducha narodu.

ROZUMIEJĄ TO KOMUNIŚCI POLSCY, którzy powołali do życia Polską Partię Robotniczą. Ich pierwsza odezwa głosi:

„Rodacy! Bracia! W waszych rękach spoczywają losy narodu. Każdy z nas na swoim posterunku winien być żołnierzem walki o wyzwolenie i spełnić do ostatka swój obowiązek patrioty. Należy wszelkimi środkami dezorganizować bazy i siłę zbrojną wroga...

Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskich zaborców. Twórzcie oddziały partyzantki. Niech drugi front powstanie na tyłach hitlerowskich..."

TĘ IDEĘ WALKI Z OKUPANTEM przekuła w czyn organizacja wojskowa powołana przez KC PPR — Gwardia Ludowa, a sztandar walki pierwszy podniósł oddział im. Stefana Czarnieckiego dowodzony przez FRANCISZKA ZUBRZYCKIEGO — „MAŁEGO FRANKA".

Ćwierć wieku temu, 15 maja 1942 roku, wyruszyli w bój gwardziści, którzy swym przykładem mieli rozpalić masy ludowe, rozpocząć walkę z okupantem, po to, aby przygotować cały naród do zbrojnego powstania, które w myśl dyrektyw kierownictwa PPR nie mogło wybuchnąć bez przygotowania odpowiednich kadr i zdobycia potrzebnych doświadczeń.

TEN nieomal symboliczny wymarsz oddziału „Małego Franka" stał się rzeczywistym sygnałem walki. Już w końcu czerwca 1942 roku wyruszył z Warszawy do lasów kieleckich drugi oddział GL pod dowództwem Augusta Langego. W lipcu, w obwodzie warszawskim rozpoczął działalność oddział Franciszka Ciastka. W sierpniu Ignacy Robb-Narbutt rozpoczął organizowanie większej jednostki partyzanckiej im. Ziemi Kieleckiej. W obwodzie łódzkim utworzono szeroką sieć grup dywersyjno-sabotażowych, którą kierował dowódca obwodu Mieczysław Moczar. Płomień walki partyzanckiej obejmować zaczął coraz to szersze kręgi społeczeństwa, co raz inne środowiska. Za czynem skromnego oddziału „Małego Franka" istotnie „poszli inni". Już nie skutkowały apele zamieszczane w piśmie Komendy Głównej AK, „Biuletynie Informacyjnym" pod wiele znaczącymi tytułami: „Z bronią u nogi" lub „Akcja zbrojna? Tak lecz ograniczona". Doły akowskie, organizacje chłopskie, młodzież harcerska — wszyscy rwali się do czynu. Odwet! Oko za oko — krew za krew! — tylko takie hasła mogły zmusić okupanta do liczenia się z walczącym narodem.

WIĘC NARÓD WALCZYŁ. W upartych, ciężkich i nieraz krwawych zmaganiach wykuwał zręby przyszłej Armii Ludowej, w ogniu partyzanckich potyczek kształcił żołnierzy, którzy wspólnie z braćmi idącymi od Lenino i z Armią Czerwoną poszli na Berlin.

Dwadzieścia pięć lat temu oddział „Małego Franka" rozpoczął realizację zrodzonego w środku okupacyjnej nocy hasła Komitetu Centralnego PPR o zbudowaniu wspólnego frontu walki całego narodu. I dlatego pamiętamy o tej rocznicy.

(jz)

Nowe wyroby przemysłu mleczarskiego

WARSZAWA PAP. Przemysł mleczarski zapowiada ukazanie się w sprzedaży jeszcze w tym roku kilku nowych artykułów. Dużym udogodnieniem w karmieniu niemowląt będzie niewątpliwie mieszanka mleczno-węglowodanowa. Oprócz mlecznego proszku zawiera ona mąkę, cukier, witaminy i kwas cytrynowy.

Dotychczasowy asortyment serów wzbogacony zostanie w III kwartale br. o dwa nowe rodzaje: ser twardy „Lechicki" podobny w smaku do „Edamskiego" ale znacznie pikantniejszy, oraz pleśniowy, miękki z typu francuskich serów „Brie".

Dla amatorów słodkich deserów przygotowano śmietankę tortową o zawartości 36 proc. tłuszczu, doskonałą do domowego przyrządzania kremów, tortów itp. Pierwsze partie są już w sprzedaży.

Przemysł mleczarski przygotowuje również urządzenia do paczkowania serów twardych krojonych w plastry.

PRZED SIEDZIBĄ szefów połączonych sztabów armii USA w Waszyngtonie miała miejsce wielogodzinna demonstracja grupy Amerykanów protestujących przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie. Demonstranci siedzieli przed drzwiami tej najwyższej amerykańskiej instytucji wojskowej 29 godzin i zostali stamtąd usunięci przez policję.

(CAF — Photofax)

Po orzeczeniu Trybunału Russella i oświadczeniu U Thanta

Wietnam: Co dalej?

— STANY ZJEDNOCZONE DOPUŚCIŁY SIĘ AGRESJI W WIETNAMIE, naruszyły fundamentalne prawa narodu wietnamskiego, pogwałciły układy genewskie — oto konkluzja, do jakiej doszedł Międzynarodowy Trybunał do badania zbrodni wojennej, zwołany z inicjatywy Bertranda Russella w Sztokholmie. Co więcej, „nie ulega wątpliwości, że bombardowania szkół, szpitali, kościołów i pagód są dokonywane świadomie, a jeśli chodzi o bombardowanie szpitali, jest ono systematyczne".

Tak zwany **„Trybunał Russella"** nie ma oczywiście żadnych sankcji prawnych, nie jest instytucją prawa państwowego czy międzynarodowego. Cała jego siła leży w płaszczyźnie moralnej — wynika z faktu, że w pierwszej rundzie dochodzeń brali udział ludzie cieszący się najwyższym szacunkiem opinii publicznej na całym świecie. Próba zlekceważenia autorytetu tego aeropagu intelektualistów zakończyła się sromotnym fiaskiem — prezydent Johnson zmuszony był zaapelować do premiera Erlandera, darmnie usiłując nakłonić go do pozbawienia trybunału gościny na ziemi szwedzkiej.

Trybunał nie zakończył zresztą działalności, przerwał ją jedynie na kilka miesięcy. Ma on jeszcze rozpatrzyć ciężkie zarzuty, dotyczące zbrodni ludobójstwa, obozów pracy przymusowej, okaleczania i torturowania jeńców oraz egzekucji zakładników. Ale w sprawie podstawowej, zasadniczej, trybunał wypowiedział się jednomyślnie i jednoznacznie: wina USA za agresję na Półwyspie Indochińskim nie może być więcej kwestionowana.

JEST RZECZĄ ZNAMIENNĄ, że do **identycznego wniosku doszedł także sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Przez wiele miesięcy U Thant usiłował doprowadzić do rokowań, mających na celu położenie kresu agresji, powstrzymując się od napiętnowania agresorów — zapewne w przeświadczeniu, że taka powściągliwość przystoi najwyższemu funkcjonariuszowi międzynarodowej organizacji, powołanej do obrony pokoju w świecie, a także może skuteczniej przyczynić się do przerwania wojny. Ale U Thant jest nie tylko sekretarzem ONZ, ale i Azjatą, człowiekiem wrażliwym na cierpienia bratniego narodu wietnamskiego. Kiedy przebrała się miarka, odrzucił na bok wszelkie względy taktyki i dyplomacji i złożył oświadczenie, które zdaniem komentatorów jest najdonioślejsze w całej jego karierze: wycofał się z uprzedniego stanowiska, które można było interpretować jako stawianie znaku równości między agresorem a ofiarą agresji i stwierdził bez ogródek, że **„zaprzestanie bombardowań jest warunkiem sine qua non rozpoczęcia rzeczywistych rokowań kładących kres konfliktowi".**

WASZYNGTON najwyraźniej postanowił zignorować nie tylko postawę opinii publicznej na całym świecie i przestrogi swych własnych sojuszników, ale także opozycję w łonie własnego narodu. Wojownicze wystąpienie generała Westmorelanda przed Kongresem było wydarzeniem bez precedensu w całej historii USA. Zadaniem dowódcy, jak wiadomo, jest realizować otrzymane od rządu instrukcje i wytyczne, a nie próbować wywierać wpływ na ciała ustawodawcze w kierunku dalszego zaostrzenia wojennego kursu. Nie mniej pouczające jest to, co zaszło po powrocie Westmorelanda z tej jedynej w swoim rodzaju podróży propagandowej: kolejne szczeble eskalacji działań wojennych, zapowiedź zwiększenia efektywów armii amerykańskiej w Południowym Wietnamie, groźby pogwałcenia statutu strefy zdemilitaryzowanej, a nawet lądowej granicy Demokratycznej Republiki Wietnamu, rozszerzanie wojny na kraje sąsiednie: Laos, Kambodżę, Syjam... Również podporządkowanie Westmorelandowi — a więc władzy wojskowej — tzw. programu „pacyfikacji" terenów okupowanych, którym dotąd zajmował się cywilny pomocnik ambasadora USA w Sajgonie, wymownie świadczy o rosnącym wpływie soldateski na całokształt amerykańskiej polityki w Azji południowo-wschodniej.

CO DALEJ W WIETNAMIE? Oto pytanie, które czerwoną nicią przewija się we wszystkich dyplomatycznych rokowaniach i kontaktach, we wszystkich analizach i komentarzach prasowych, w wypowiedziach wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na przynależność państwową czy przekonania ideologiczne. Co dalej w Wietnamie? Dalsze rozpalanie ogniska wojny, czy próba wygaszenia? Niestety, klucz do tego zagadnienia znajduje się w rękach ludzi, którzy co dzień, co godzina dają kolejne dowody złej woli.

TADEUSZ SZAFAR

Talary czeskich Jagiellonów

(Korespondencja własna API z Czechosłowacji)

KUTNA HORA TO DUŻE MIASTO POWIATOWE, położone na południe od Pragi. W historii Czech odegrało dużą rolę, przede wszystkim jako ważny ośrodek wydobywania rud, a potem jako centrum polityczne w czasach, gdy na tronach czeskich zasiadali Jagiellonowie.

Wśród krętych, stromych uliczek spotykamy stary zamek, kościół cechowy, dawną mennicę i liczne kamieniczki mieszczańskie. Miasto rozłożyło się w malowniczej kotlinie, dokoła której wznoszą się wzgórza, w tej części Czech szczególnie urocze dzięki pozostałościom dużych lasów. Kutna Hora pielęgnuje starannie swe tradycje.

Tutejszy zamek, po wojnie odremontowany, przypomina trochę Wawel, ze względu na czworokątny podwórzec z arkadami. W komnatach urządzono ekspozycje muzealne, poświęcone głównie czasom sławy Kutnej Hory. Swą świetność zawdzięczała miejscowym górnikom, którzy potrafili odkrywać podziemne złoża rud, również szlachetnych. Prawdziwy rozkwit osiągnęła w czasach Jagiellonów, którzy stąd właśnie władali krainą nad Wełtawą. W sali, w której i teraz obradują ojcowie miasta, widnieje na ścianie obraz, przedstawiający Władysława Jagiellończyka w momencie przyjmowania hołdu od czeskich panów. W innych komnatach obejrzeć można arcydzieło rzemiosła XVI wieku — królewski ołtarz szafkowy oraz przebogate ubiory, naczynia, ozdoby, zbroje.

Dawna mennica, sławna z wybijania srebrnych monet, nie zamarła do dziś:

— Stuk, stuk! — słychać tępe uderzenia.

Na niskim zydelku przysiadł rzemieślnik w długiej fioletowej opończy, z okrągłą, płaską czapeczką na głowie, podtrzymywaną przez szeroki pasek pod brodą. Postać ta, jak gdyby żywcem przeniesiona z czasów Żiżki i Husa, przyjmuje od turystów monety dwudziestopięciohalerzowe, następnie wkłada je do sztancy na warsztacie i jednym uderzeniem metalowego stempla przekształca w królewskie talary czeskie, takie właśnie, jakie były w obiegu w czasach Władysława Jagiellończyka, który podźwignął mennicę z upadku i przekształcił w przedsiębiorstwo, przynoszące dochód władcy i miastu. W licznych gablotkach wystawione są monety wyrabiane w Kutnej Horze i innych miastach, łącznie z podrabianymi. Są też olbrzymie maszyny, używane w mennicach w XV, XVI i XVII wieku oraz wyłożone za szkłem królewskie przywileje i nadania.

O ile zamek był zakątkiem, do którego wstęp mieli tylko patrycjusze — o tyle kościół, obecnie zabytkowy, był przybytkiem górników, rzeczywistych twórców bogactwa Kutnej Hory. Podnóżki ambon wspierają postacie hawierzów, w długich białych habitach i wielkich kapturach, do złudzenia przypominające mnichów. Każdy z takich górników, z poświęceniem wrębujący się w srebrnodajną skałę, świecił sobie latarką, narzędziem zaś wydobycia kruszcu był kilof, figurujący w herbie grodu.

Ma też to stare, czarujące miasto i inne atrakcje. Są tu piękne ogrody oraz ogródki, restauracje i kawiarnie, w których podaje się wyśmienite piwo z okolicznych browarów.

***

Tu można się przekonać, że urok Czechosłowacji nie kończy się na Vaclavskim Namesti w Pradze i centrum targowym w Brnie, na deptakach Karlovych Varów lub tatrzańskiego Smokowca. Na urok Czechosłowacji składa się także czas dziesiątków takich miast jak Kutna Hora, posiadających nie tak eksponowane jak w stolicy, ale równie cenne zabytki i wspaniałą przeszłość. A w tym skarbcu legend, wydarzeń historycznych i współczesności zawsze znajduje się kropla pamiątek polskich, bo jak Czechosłowacja długa i szeroka, kontakty między obu krajami były zawsze bliskie i żywe.

JERZY RATYŃSKI

Z Kraju Rad

ELEKTROWNIA NA GAZIE

W TURKMEŃSKIEJ SRR zaprojektowano zbudowanie elektrowni pracującej na naturalnym gazie. Będzie to jedna z pierwszych radzieckich elektrowni tego typu.

OSIEDLE SPRZED 2500 LAT

PODCZAS UKŁADANIA LINII wodociągowej na Alei Nadmorskiej w mieście Odessa znaleziono starogrecki dzban pochodzący z IV w. przed naszą erą, wyprodukowany w starożytnym mieście Herakleum, które znajdowało się na południowym wybrzeżu Morza Czarnego. Przybyli archeologowie ujawnili na głębokości półtora metra pozostałości prastarego osiedla, które istniało w V—IV w. p. n. e.

LITEWSKIE MEBLE W PARYŻU

PIERRE BONNER, szef pewnej francuskiej firmy handlowej, dał wyraz swemu przekonaniu, iż Francuzi będą zadowoleni z litewskich mebli, które firma niebawem sprowadzi do stolicy Francji. Przedsiębiorstwa Wilna i Kowna przygotowują pierwszą partię mebli dla paryżan.

ROŚNIE PRODUKCJA GAZU ZIEMNEGO

W BIEŻĄCEJ PIĘCIOLATCE odda się do eksploatacji 170 nowych złóż gazu ziemnego. Przemysłowe zasoby gazu osiągnęły 4,4 tryliona metrów sześciennych.

Udział gazu w ogólnej produkcji wszystkich rodzajów paliwa stanowił w 1955 r. 2,4 proc., w 1966 r. zaś — 17 proc.

12 milionów mieszkań radzieckich korzysta z taniego i wygodnego gazu. Oszczędności ludności z tego tytułu wynoszą około pół miliarda rubli. (et)

18-LETNIA Betty Belbays wybrana została Miss Festiwalu — podczas jubileuszowego, 20 z kolei Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes.

NA ZDJĘCIU: Betty pozuje fotoreporterom trzymając na ręku małe kwiątko.

(CAF — Photofax)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

LEWICA JUŻ WIE

Nawiązując do notatki pt. „Nie wie lewica" uprzejmie komunikujemy, że wydaliśmy polecenie naszemu głównemu dysponentowi, aby na bieżąco informował 911 o zmianach pozycji statków polskich w porcie i na morzu.

Sądzimy, że w ten sposób stworzymy panienkom spod 911 odpowiednie warunki do udzielania zainteresowanym rodzinom marynarzy dokładnych informacji.

Z-ca Dyrektora Morskiej Agencji w Szczecinie
WŁADYSŁAW CZAJA

NOWY DWORZEC AUTOBUSOWY MPK

Odpowiadając na Wasze pismo w sprawie przystanku przy ul. Tkackiej uprzejmie wyjaśniamy, że ustanowienie postoju autobusów w tym miejscu podyktowane było brakiem innego terenu, który odpowiadałby wymaganiom Kodeksu Drogowego. Manewrowanie wozami z przyczepami w rejonie Mostu Długiego stało się niebezpieczne. Lokalizację przystanku poprzedziła wizja lokalna przeprowadzona przez przedstawicieli Komendy Ruchu Drogowego MO, Wydz. Komunikacji, Biura Studiów i Programowania Komunikacji, MZDiM-u oraz MPK. Komisja stwierdziła, że oczekujące lub nadjeżdżające autobusy nie będą blokowały przejazdu wozom straży pożarnej.

Obecnie przygotowujemy dokumentację na zagospodarowanie placu po wystawie XX-lecia, na którym urządzimy dworzec autobusowy. Po zrealizowaniu zamierzenia wszystkie przystanki zostaną przeniesione na ten teren.

Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
mgr MARIAN DEC

NOŻYCE SIĘ ODEZWAŁY

W odpowiedzi na Wasze pismo oraz załączony list ob. W. K. uprzejmie wyjaśniamy, że 2 maja 1966 r. przekazaliśmy obsługę gwarancyjną skuterów „Osa" P. P. „Motozbyt" w Łodzi, o czym powiadomiliśmy pisemnie (23 maja 66 r.) wszystkie dyrekcje okręgowe TOS, w tym również i dyrekcję okręgu szczecińskiego, która powinna powiadomić o tym podległe sobie stacje obsługi, m. in. Rejonową Spółdzielnię Pracy Handlu i Usług Motoryzacyjnych w Szczecinie. Ta stacja w trakcie przekazywania obsługi gwarancyjnej skuterów „Osa" do Motozbytu była warsztatem autoryzowanym, wykonującym przeglądy i naprawy owych pojazdów na podstawie gwarancji. Do chwili obecnej nie mieliśmy żadnych sygnałów ani od użytkowników skuterów ani od dyrekcji szczecińskiego TOS-u o zaprzestaniu wspomnianej działalności, ale być może wiadomość taka dotarła do Motozbytu w Łodzi.

...Za należyte zapewnienie obsługi gwarancyjnej skuterów „Osa" są odpowiedzialne: Dyrekcja Okręgu Szczecińskiego TOS oraz P. P. Motozbyt w Łodzi.

Z-ca Dyrektora d/s Eksportu i Handlu Polskich Zakładów Opżycznych
podpis nieczytelny

MAŁE składane rowery, produkowane przez Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy — zdobywają popularność. Jedną z najistotniejszych zalet ich jest to, że po złożeniu mieszczą się w bagażniku samochodu. Łatwiej jest również przewozić je pociągiem. Tylko cena — 2 000 zł — nie na każdą turystyczną kieszeń.

NA ZDJĘCIU: konfrontacja dwóch rowerowych „pokoleń". Po bokach — bydgoskie składaki.

(CAF - Czarnogórski)

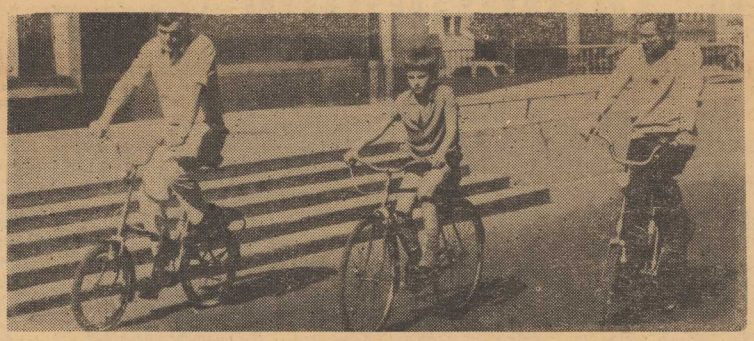

Zielony rynek 1967

Czy pomyślano o wszystkim?

WIDOKI NA ZAOPATRZENIE W ZIELONY TOWAR sklepów i kiosków są w tym roku dobre. Handel przewiduje, iż dostawy warzyw, jakie dotrą do konsumentów za pośrednictwem uspołecznionego skupu i detalu, będą w tym roku o 20 proc. większe niż w zeszłym, owoców zaś — wyższe o ok. 10 proc. Przewiduje się mianowicie skup 548 tys. ton owoców i 932 tys. ton warzyw, z czego na rynek w formie naturalnej dotrze 208 tys. ton owoców i 577 tys. ton warzyw, zaś do przemysłu przetwórczego trafi 300 i 250 tys. ton produktów.

SĄ TO, oczywiście, liczby ogólne i nie mówią one wszystkiego. Oprócz bowiem możliwości pewnych wahań wynikających z lepszego lub gorszego urodzaju, wiadomo z góry, iż niektórych owoców i warzyw będzie mało — jak np. porzeczek, malin, szparagów, fasolki szparagowej itd. — innych zaś, niezależnie od urodzaju, za wiele. Za wiele, rzecz prosta, w tygodniach największego nasilenia obrotów, w czasie tzw. wysypów. Ma to szczególnie istotne znaczenie nie tylko w przypadku owoców i warzyw szybko psujących się, lecz także i trwałych. Dlatego mianowicie, że wszystkie przedsiębiorstwa skupu i obrotu warzywami i owocami mają magazyny o łącznej pojemności wystarczającej na przechowanie jednorazowo 56 tys. ton zielonego towaru, natomiast tegoroczne potrzeby magazynowe szacuje się na przeszło sto tysięcy ton... Przy czym prawie trzy czwarte obecnych magazynów, to pomieszczenia prowizoryczne. Ta nad wyraz szczupła baza przechowalnicza uniemożliwia przyjęcie przez skup całej masy owoców i warzyw oferowanej przez rolników w czasie wysypów, a także zmusza do tego, że 90 proc. zimowych rezerw warzyw przechowuje się w zwykłych kopcach, co nie wpływa dobroczynnie na ich jakość. Przeciwnie.

ZNACZNA POPRAWA

TRZEBA NATOMIAST PRZYZNAĆ, że handel uspołeczniony, w miarę swych możliwości, przygotowuje się bardzo starannie do zielonego sezonu. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych zawarła już w lutym umowy z odbiorcami na kwartalne i roczne dostawy warzyw i owoców. Rozszerza się sieć detaliczną sprzedająca te produkty, tworzy zespoły kiosków i straganów dla sprzedaży ulicznej, wzmacnia się szczególnie sieć sprzedaży w rozwijających się ośrodkach przemysłowych oraz miejscowościach wczasowych. CSO, wobec nieproporcjonalnie słabej własnej bazy transportowej, zawarła umowy o przewóz z PKS, oraz uzyskała zapewnienie pomocy ze strony wojska na czas kampanii truskawkowej — w formie 150 ciężarówek.

Co bardzo ważne: rozbudowuje się i usprawnia system łączności między poszczególnymi przedsiębiorstwami obrotu warzywami i owocami. CSO mieć będzie w tym roku 70 dalekopisów w swych placówkach terenowych. Przekazywanie informacji tyczących kształtowania cen oraz bieżącej sytuacji skupu w różnych częściach kraju ma ulec znacznemu przyśpieszeniu — rzecz w tej branży niesłychanie ważna.

Zadbano też o zapewnienie odpowiedniej ilości opakowań.

REASUMUJĄC: aparat handlujący owocami i warzywami został wzmocniony organizacyjnie i technicznie, a jego praca powinna ulec znacznej poprawie.

Jeżeli jednak można wysunąć pewne istotne zastrzeżenia — wyrażone zresztą w tytule — będą to zastrzeżenia natury ogólnej.

O CO CHODZI?

ZARÓWNO na szczeblu resortu handlu, jak i centrali wiodącej w tej branży, CSO, a wreszcie w prezydiach rad narodowych opracowano interesujące i rzeczowe programy. Są to jednak programy pracy uspołecznionej przedsiębiorstw obrotem warzywami i owocami. Nie ma natomiast programów zaopatrzenia rynku w warzywa i owoce.

Uspołeczniony obrót wspomnianej branży obejmuje zaledwie połowę dostaw warzyw i 60—70 proc. dostaw owoców trafiających do konsumenta. Reszta, ogromna reszta, to tzw. dostawy bezpośrednie, trafiające na targowiska i zieleniaki, na prywatne wózki i do prywatnych kiosków, sprzedaż z wozu, legalna i nielegalna sprzedaż uliczna. W niektórych, szczególnie mniejszych miejscowościach — a w wypadku owoców najwyższego gatunku i nowalijek także i w dużych miastach — sprzedaż ta ma często znaczenie dla zaopatrzenia ludności decydujące.

Wygląda na to, jakby odpowiedzialni pracownicy w radach narodowych nie zdawali sobie sprawy z tego, że ludziom jest wszystko jedno, jaki szyld wisi na sklepie czy wózku gdzie kupują sałatę, pomidory czy jabłka — byle były dobre, świeże i niedrogie. Że prywatny handlarz zieleniną stanowi istotną część zaopatrzenia rynku w te towary.

Nie możemy tu wprawdzie planować bezpośrednio. Mamy jednak skuteczne środki pośredniego wpływu na kształtowanie tej podaży. Arsenał środków obejmuje koncesjonowanie handlu ulicznego, rozwój targowisk (handlowego kopciuszka, który konsumenci tak cenią, a którego uspołeczniony handel tak nie lubi), konkurencyjne działanie ceną przez handel uspołeczniony, lokalizacja prywatnych sklepików warzywno-owocowych, zachęcenie producentów do bezpośrednich dostaw na lokalne rynki itp.

WIELUSETTYSIĘCZNA rzesza producentów dysponuje też w sezonie bazą przechowalniczą, która — gorzej lub lepiej — uzupełnia jednak szczupłe magazyny skupu. Aby uzupełniała lepiej, trzeba tę bazę znać i na działanie jej wpływać.

PROGRAM zaopatrzenia ludności w owoce i warzywa nie może pomijać tych momentów. Wydaje się, że zarówno jednostki centralne — resort handlu i CSO — jak i rady narodowe powinny ze szczególną troską zająć się tym odcinkiem obrotu, analizować go i włączać do swych bilansów zagospodarowywania zielonego towaru, planów rozwoju sieci i form sprzedaży. Bez tego żaden program w tej dziedzinie nie będzie pełny, a nasze działanie — w pełni skuteczne.

JACEK SZYMAŃSKI

Otwarty problem lecznictwa otwartego

„W DZIEDZINIE OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ DOKONAĆ PEŁNEJ REJONIZACJI LECZNICTWA OTWARTEGO, BY W TEN SPOSÓB OBJĄĆ PODSTAWOWĄ OPIEKĄ LEKARSKĄ LUDNOŚĆ CAŁEGO WOJEWÓDZTWA" — (z Uchwał XI Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej KW PZPR).

KONIECZNOŚĆ poprawy opieki zdrowotnej nad mieszkańcami Szczecina zrodziła przed kilku laty koncepcję tworzenia tak zwanych mikroprzychodni. Miały one być owym przysłowiowym złotym środkiem, przy pomocy którego zlikwiduje się przede wszystkim kolejki przed drzwiami do lekarskich gabinetów, dzięki czemu droga pacjenta do tegoż gabinetu przestanie wreszcie być drogą przez mękę.

LATA MIJAŁY i doczekaliśmy się już kilku mikroprzychodni. Otwarcie każdej z nich było osobną uroczystością, ale jak się wydaje, w miarę przybywania tych placówek ich organizatorom ubywało entuzjazmu do tworzenia następnych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że mikroprzychodnie nigdy nie będą złotym, lecz zaledwie zastępczym środkiem. Wymagają osobnych lokali, osobnej kadry lekarsko-pielęgniarskiej, a to jest wyjątkowo nieekonomiczne dla służby zdrowia, która nie jest zasobna ani w lokale ani w kadrę.

ZATEM nie mikroprzychodnie, ale rejonizacja lecznictwa otwartego może uzdrowić sytuację podstawowej opieki lekarskiej nad ludnością naszego miasta. Zasady rejonizacji, na pierwszy rzut oka, nie są trudne do zrealizowania. Polega to na tym, że w przychodniach rejonowych tworzy się tak zwane odcinki zapobiegawczo-lecznicze. Każdy taki odcinek to „podrejon rejonu" obejmujący stałą opieką od 4—5 tys. mieszkańców. Nie potrzebne są oddzielne lokale, bowiem „odcinkowi" wystarczy jeden gabinet lekarski w przychodni rejonowej, która zapewnia bazę diagnostyczną dla wszystkich odcinków zapobiegawczo - leczniczych.

ZDAWAŁOBY SIĘ WIĘC, że wprowadzenie pełnej rejonizacji lecznictwa otwartego w Szczecinie, to nic trudnego dla chcącego. Obecnie służba zdrowia dysponuje już bazą lokalową wprawdzie nie zbyt bogatą, ale wystarczającą na potrzeby rejonizacji. A jednak perspektywy jej wprowadzenia są jeszcze bardzo dalekie.

ZASADNICZĄ PRZESZKODĄ jest brak lekarzy i pielęgniarek. Zgodnie z opracowanym w ub. roku planem rejonizacji, miasto podzielono na 65 odcinków zapobiegawczo-leczniczych. Oznacza to, iż do ich uruchomienia potrzeba: 65 lekarzy ogólnych, 130 pielęgniarek środowiskowych, 32 pediatrów, 16 ginekologów, 32 stomatologów i 16 rejonowych położnych środowiskowych. Tymczasem w poradniach ogólnych zatrudnionych jest zaledwie 22 lekarzy ogólnych i 22 pielęgniarki przeszkolone do pracy w środowisku. Podobnie procentowo z małymi różnicami, przedstawia się sytuacja w odniesieniu do lekarzy pozostałych specjalności.

TAK WIĘC, mimo iż przysłowia są podobno mądrością narodu, nie wystarczy chcieć — trzeba jeszcze i mieć. Inne przysłowie powiada, że z próżnego i Salomon nie naleje — a to jest wyjątkowo adekwatne do sytuacji kadrowej szczecińskiej służby zdrowia. Lecznictwo otwarte Szczecina ma zaledwie 60 proc. potrzebnej kadry lekarsko-pielęgniarskiej, a to nie może zaspokoić nawet obecnych potrzeb, cóż dopiero jeżeli chodzi o rejonizację.

SZCZECIN jest siedzibą uczelni medycznej. Rokrocznie mury PAM opuszcza wielu młodych lekarzy, część z nich pozostaje w naszym mieście, ale do lecznictwa otwartego trafiają tylko nieliczni. Oto dla przykładu w maju br. z 12 lekarzy stażystów tylko 5 rozpocznie pracę w poradniach ogólnych. Pozostali będą zatrudnieni w szpitalach szczecińskich lub powiatowych. Takie tempo dopływu kadry lekarskiej pozwala przypuszczać, że plany rejonizacji będą mogły być w pełni zrealizowane za kilka lat.

Wprowadzona parę lat temu etatyzacja, a następnie regulacja płac i zatrudnienia lekarzy miały stanowić gwarancję „uzdrowienia" podstawowego lecznictwa otwartego. Może się więc wydawać dziwne, dlaczego w innych miastach, takich np. jak Łódź lub Gdańsk rejonizacja jest już faktem dokonanym, a w Szczecinie nie wyszła nawet z powijaków.

TO PRAWDA, że w stosunku do norm ustalonych przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, otwarte lecznictwo Szczecina posiada zaledwie 60 proc. kadry lekarskiej, jednakże miasto nasze nie cierpi na brak lekarzy. Cóż kiedy wolą oni prace w szpitalach i klinikach i bez większych trudności zatrudnienie w nich otrzymują.

NIE OD DZIŚ mówi się o konieczności bardziej prawidłowego, zgodnego z potrzebami miasta rozmieszczenia kadry lekarskiej. I dopóki warunek ten nie będzie spełniony, dopóty rejonizacja będzie istniała tylko na przysłowiowym papierku. A to nie zadowoli pacjentów i nie poprawi podstawowej opieki nad zdrowiem ludzi pracy.

H. SOCHACKA

KAMERALISTYKA W ZAMKU

◆ Pamięci K. Szymanowskiego
◆ Prezentacja muzyków gdańskich

TO BYŁO WSTRZĄSAJĄCE PRZEŻYCIE! Ten matowy, nalotem zwiastującej śmierć chrypki zawoalowany głos, który wśród szmerów jakże niedoskonałego nagrania, wypowiada słowa podzięki skierowane do czeskich przyjaciół, głos rozbrzmiewający w absolutnej ciszy zastygłego w świetle świec audytorium, oto dominujące wrażenie z koncertu kameralnego poświęconego pamięci Karola Szymanowskiego. A przedtem fragmenty Jego pism, czytane przez Andrzeja Ziębińskiego, słowa (jakże dziś aktualne), w których przestrzega przed obniżaniem rangi muzyki i przed oszukiwaniem mas, drogą podsuwania im lekkostrawnej namiastki sztuki w postaci tandetnej „muzyczki". Wyjątki z pism Karola Szymanowskiego znakomicie harmonizowały z Jego muzyką, której wykonawcami byli Apolonia Zubrzycka (sopran), Jerzy Godziszewski, w którego interpretacji usłyszeliśmy Etiudy op. 4 i Mazurki op. 50, dalej duo w składzie Tadeusz Mocek (skrzypce) i Leszek Wisłocki (fortepian) ,a wreszcie chór ZZK „Hejnał", który pod dyrekcją Stefana Kwiecieszewskiego wykonał jedną z sześciu pieśni chóralnych Szymanowskiego oraz fragmenty ze „Stabat Mater". Słowa wiążące opracował red. Zbigniew Pawlicki, którego prelekcje cieszą się zawsze powodzeniem wśród słuchaczy.

WSPÓŁORGANIZATOREM ostatniego w kwietniu koncertu kameralnego był obok Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego i Wojewódzkiego Domu Kultury również Związek Kompozytorów Polskich, Koło Gdańskie. Skoro zaś dodamy, że wśród wykonawców znalazło się trzech przedstawicieli nadmotławskiego grodu, wówczas jasnym się stanie, że połowa wieczoru poświęcona była twórcom gdańskim.

Nie podejmuję się na podstawie jednorazowego wysłuchania wypowiedzieć się na temat wartości utworów **HENRYKA JABŁOŃSKIEGO** (tak, tak moi Państwo, tego słynnego Henryka Jabłońskiego, którego „Siwy wios" czy „Morską latarnię" nuciliśmy sobie przed kilku laty), zwłaszcza, że obok czterech pieśni do słów Tuwima, interpretowanych przez obdarzoną pięknym głosem i dużą wrażliwością muzyczną **KRYSTYNĘ INGERSLEBEN**, znalazła się Suita siedmiu improwizacji, utwór posługujący się techniką aleatoryczną, a więc siłą rzeczy dopuszczającą przypadkowość wykonania. Interpretatorami tej muzyki byli **KRYSTYNA i ROMAN SUCHECCY. Roman Suchecki zaprezentował nam również „Stroły II" Konrada Pałubickiego.** Z dużym zainteresowaniem śledzę rozwój talentu artysty, którego początki kariery miałem okazję obserwować od początku.

BRAK MIEJSCA nie pozwala mi zająć się dogłębnie analizą stylu jego gry, stwierdzić jedynie należy, że jeśli chodzi o jędrność tonu, jego szlachetną gęstość i mięsistość, to Roman Suchecki nie ma chyba wśród przedstawicieli swojej generacji rywala. Ciekawostką było wykonanie przez duo Suchieckich Sonaty na wiolonczelę i fortepian Józefa Wieniawskiego, który to utwór odkrył nasz wiolonczelista w jednym z paryskich antykwariatów. Przykładem współpracy gdańsko-szczecińskiej stanowiło zapoznanie nas z dwiema częściami koncertu na obój Władysława Walentynowicza przez szczecińskiego oboistę ANDRZEJA BEDNARCZYKA. Z dużą satysfakcją odnotowuję występ naszego muzyka, który poświęcił się jednemu z najtrudniejszych instrumentów. Każdy występ Andrzeja Bednarczyka świadczy o coraz pełniejszym rozwoju i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Już dziś można pogratulować młodemu wirtuozowi pięknego tonu i dużej techniki, pozwalającej zarówno na pełne, miękkie prowadzenie frazy legato jak i na pokonywanie łamanych pasażowych staccat. Muzyka Władysława Walentynowicza w wykonaniu Andrzeja Bednarczyka i — niezawodnego jak zawsze — FRANCISZKA GAJBA, jest łatwa w percepcji i bardzo chcielibyśmy ją usłyszeć w pełnej trzyczęściowej wersji, z akompaniamentem orkiestrowym.

WALERIAN PAWŁOWSKI

BILL PEARSON z San Francisco przyjechał do Londynu, by zakupić obrazy i rzeźby do swojej galerii. Zmienił jednak plany, gdy obejrzał kilka miniaturowych modeli maszyn parowych. Uznając je za świetny przykład sztuki kinetycznej postanowił zapełnić nimi galerie. Nabywca spodziewa się, że wywoła tym sensację w amerykańskim świecie sztuki.

NA ZDJĘCIU: Bill Pearson z modelem ciągnika parowego (circa 1910 r.), jakiego dawniej używano w angielskim rolnictwie.

(CAF - UPI)

Tele-wieści

TEATR TV NA 50-LECIE REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W BOGATY PROGRAM OBCHODÓW 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej włącza się również Teatr Telewizji przygotowując kilka interesujących spektakli. Czynione są przygotowania do adaptacji znanego dzieła Makarenki „Poemat pedagogiczny". Zostanie również wystawione widowisko oparte na „Listach" Ostrowskiego i jego powieści „Jak hartowała się stal". W projekcie oryginalny spektakl oparty na dokumentach, którego akcja toczy się w Łodzi w czasie Wielkiej Rewolucji.

Pozycją zasługującą na uwagę będzie specjalnie napisana sztuka dla polskiej TV przez znanego pisarza radzieckiego, Michaiła Szatrowa. Za temat posłużą sprawy związane z Wielkim Październikiem.

IV TELEWIZYJNY FESTIWAL TEATRÓW DRAMATYCZNYCH

TRADYCYJNYM JUŻ ZWYCZAJEM w lipcu i sierpniu odbędzie się po raz czwarty Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Celem festiwali jest prezentacja dorobku artystycznego czołowych scen polskich.

Przedstawienia teatralne po odpowiednim opracowaniu dla potrzeb telewizyjnych oglądać będziemy z poszczególnych ośrodków TV. W festiwalu wezmą udział teatry: Krakowa, Łodzi, Wrocławia, Poznania, Katowic, Warszawy i Szczecina.

„BRULION" W TEATRZE TV

W TEATRZE TELEWIZYJNYM trwają obecnie próby spektaklu pt. „Brulion" Romana Bratnego. Jest to adaptacja powieści pod tym samym tytułem. Akcja sztuki o tematyce współczesnej toczy się w Wietnamie, Paryżu i Warszawie. W rolach głównych zobaczymy Annę Ciepielewską i Stanisława Zaczyka. (mch)

Bestseller „Omegi"

Socjologia miast - i my

W ROKU 1800 LICZBA MIESZKAŃCÓW LONDYNU ZBLIŻAŁA SIĘ DO MILIONA, W PARYŻU ŻYŁO OKOŁO PÓŁ MILIONA LUDZI, A INNE STOLICE EUROPEJSKIE NIE PRZEKROCZYŁY JESZCZE LICZBY 200—300 TYS. MIESZKAŃCÓW. DOPIERO STATYSTYKI Z ROKU 1900 ZAREJESTROWAŁY NA ŚWIECIE 8 MIAST LICZĄCYCH PONAD MILION LUDNOŚCI i 10 MIAST PONAD PÓŁMILIONOWYCH. OBECNIE ILOŚĆ MIAST MILIONEROW — (SĄ WŚRÓD NICH TAKIE GIGANTY WIELOMILIONOWE JAK: TOKIO, NOWY JORK, LONDYN, MOSKWA CZY PARYŻ) PRZEKROCZYŁA 100.

A więc urbanizacja. Coraz szybsza, coraz bardziej wszechstronna, niosąca z sobą coraz więcej skomplikowanych problemów demograficznych, zagospodarowania przestrzennego, przemysłowych, usługowych, związanych z całością życia i pracy mieszkańców. Także urbanizacja po polsku.

Stąd coraz większe zainteresowanie odpowiednich władz i instytucji, nauki i opinii publicznej problemami urbanizacji. Trwają prace nad wykształceniem najlepszej w naszych warunkach polityki urbanizacyjnej, zagadnienia te trafiają na łamy szeroko oddziaływającej prasy codziennej. M. in. „Trybuna Ludu" przeprowadziła w ostatnich miesiącach niezwykle interesującą ankietę pt. „Urbanizacja po polsku", a „Express Wieczorny" zapoczątkował kampanię pod nazwą „Człowiek w mieście".

W tym świetle wydane ostatnio przez PWN publikacje Aleksandra Wallisa „Socjologia wielkiego miasta" zapowiada się jako prawdziwy bestseller. Ta niewielka w rozmiarze (182 str. cena 10 zł) praca wyróżnia się nie tylko społecznie odczuwaną aktualnością, lecz także sposobem podania tematu. Jest bowiem czymś w rodzaju małej encyklopedii urbanizacji ujętej w ramy najbardziej atrakcyjne z socjologicznego punktu widzenia.

Wallis przedstawia warianty obrazu przyszłych miast i kończy stwierdzeniem, że „wielkie zurbanizowane obszary wytworzą sobie własną sieć osadniczą, składającą się z ośrodków w sposób maksymalny do tej struktury dostosowanych. Będą one wynikiem kompromisu między wielkością wymaganą przez nowoczesną współpracę a wskaźnikami ekonomicznymi... Dotychczasowe metropolie będą węzłowymi ośrodkami zurbanizowanych obszarów".

U progu wielkiej urbanizacji warto zajrzeć do tej książeczki, zaopatrzonej ponadto w gruntownie opracowane przypisy oraz kilkadziesiąt wykresów, mapek, zdjęć i rysunków. (br)

Indiańskie totemy

PIERWSZE „totemowe" miasteczko zbudowano na Alasce. Zgromadzono w nim autentyczne domy indiańskie, a także wierne kopie chatek traperów amerykańskich — z pochyłymi dachami, często na palach — dla ochrony przed niedźwiedziami i innymi zwierzętami. Między domami poustawiano indiańskie totemy i porozwieszano maski zakładane do tańca łącznie z malowniczymi kostiumami. Co kilka dni — w zależności od frekwencji turystów — odbywają się w miasteczku oryginalne tańce indiańskie. Historyczne jest także miejsce, gdzie założono tę miejscowość. Mieścił się tu niegdyś duży fort. (j)

BCG i trąd

Szczepionka BCG uodparnia nie tylko przeciw gruźlicy, ale także — w pewnym stopniu — przeciw podobnemu do bakterii gruźlicy zarazkowi trądu. Takie wyniki przyniosły zbiorowe badania lekarskie przeprowadzone na młodzieży w indyjskim okręgu Bankura. (j)

MORDERSTWO przed teatrem

JOSEPHINE TEY — **Tłumaczyła Irena Doleżal-Nowicka**

— 36 —

— I nie przyszedł pan mnie ostrzec, co do zakładów gotówkowych?

Grant uśmiechnął się. Nie, chciał tylko wiedzieć, czy Murray nie znał człowieka nazwiskiem Albert Sorrell.

— Nigdy o nim nie słyszałem — stwierdził stanowczo Murray. — Kto to taki?

Zdaniem Granta bukmacher.

— Pracujący na wyścigach?

Tego Grant nie wiedział. Miał biuro na Minley Street.

— Zapewne jakaś plotka — powiedział Murray. — Wie pan co, na pana miejscu pojechałbym dzisiaj do Lingfield, tam za jednym zamachem zobaczyłby pan wszystkich ludzi z naszej branży. Oszczędziłoby to panu bieganiny.

Grant zastanowił się chwilę. W ten sposób najszybciej i najskuteczniej zdobędzie potrzebne mu informacje.

— Wie pan co — powtórzył znów swoje ulubione powiedzonko Murray widząc, że Grant się waha — pojadę z panem. Na ostatni pociąg już się pan spóźnił. Pojedziemy moim wozem. Biega właśnie mój koń. Samemu nie chciałoby mi się jechać; a obiecałem mojemu trenerowi, że tam będę. Czy jadł pan już lunch?

Grant jeszcze nie jadł, więc Murray wyszedł, żeby zamówić koszyk z jedzeniem na drogę, a tymczasem inspektor zawiadomił telefonicznie Scotland Yard o swoich zamiarach.

W godzinę później Grant jadł lunch na wsi. Do pierwszej gonitwy brakowało jeszcze dziesięć minut. Konie mające brać udział w pierwszej gonitwie oprowadzano powoli. Grant patrzył z zachwytem na ich urodę i zręczność — lecz równocześnie obserwował tłum z zawodową bystrością. Był tu Mollenstein — teraz przybrał sobie nazwisko Stone — wyglądał, jakby należał do niego cały świat. Grant był ciekaw, jaki plan ukartował teraz, żeby oskubać otaczających go frajerów. A oto Wanda Morden, która powróciła właśnie ze swego trzeciego miesiąca miodowego i obwieszczała ten fakt wszem i wobec swoim rzucającym się w oczy płaszczem w kratę. Był tu również słynny gracz w polo i wiele, wiele innych osób, zarówno miłych jak i niemiłych, które Grant zanotował w pamięci.

Kiedy pierwszy bieg się skończył i mała grupka szczęśliwców otoczyła bukmacherów, a potem zadowolona rozpłynęła się, Grant przystąpił do swojej sprawy. Prowadził badania dopóki krąg nie zaczął się ponownie wypełniać niecierpliwymi graczami obstawiającymi drugi bieg. Wtedy wrócił na Paddock. Nikt, jak dotąd, nie słyszał o Sorrellu i Grant rozczarowany przyłączył się do Murraya. Słynny bukmacher bardzo mu współczuł z powodu niepowodzenia.

Dżokeje zaczęli powoli się schodzić, tłum wokół ogrodzenia nieco się zmniejszył, gdyż każdy chciał zająć jak najlepsze miejsce na trybunach.

— A oto nadchodzi Laccy — powiedział Murray widząc zbliżającego się do nich z kocią zręcznością dżokeja. — Pan go zna?

Grant słyszał o nim — zaiste inspektor Scotland Yardu musi wiedzieć prawie o wszystkim — ale nigdy dotąd nie spotkał słynnego Laccy'ea. Dżokej powitał nieznacznym uśmiechem Murraya, który przedstawił mu inspektora bez słowa komentarza.

— Cieszę się, że to nie bieg z przeszkodami — powiedział Laccy drżąc lekko w wilgotnym powietrzu. — Nie chciałbym znaleźć się dzisiaj w wodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polewiak triumfuje w rodzinnym mieście

Dobra, ale pechowa jazda Polaków

Fatalna kraksa eliminuje Gawliczka

NA SZÓSTYM ETAPIE Koszalin — Szczecin, etapie niezliczonych defektów polska drużyna przeżywała ciężkie chwile. Rozpoczęła się seria defektów. Zapoczątkował ją Czechowski wkrótce po starcie. Szybko jednak po zmianie roweru dołączył do peletonu. Wkrótce podobnego pecha miał Gawliczek.

NA ZDJĘCIU: zwycięzca VIetapu Holender Serpentini rozdaje autografy.

POLAK stracił sporo czasu bowiem w tym czasie główna grupa wzmocniła tempo likwidując pierwszą próbę ucieczki Czechosłowaka Wenczela i Węgra Maho. Po dalszych kilku minutach przewrócił się Magiera. Kolejnym naszym pechowcem był Kegel. Na ratunek pośpieszył mu mechanik francuski, od którego Kegel otrzymał koło. W tyle znalazła się więc w tym momencie połowa naszej drużyny.

Kegel i Magiera dogonili na 40 kilometrze peleton a 5 km dalej również Gawliczek znalazł się w gronie swych kolegów wraz z kilkoma innymi zawodnikami; którzy także mieli defekty. Na 63 km na przejeździe kolejowym kraksa. Kilku kolarzy zostaje w tyle. Niestety wśród poszkodowanych znalazł się znów pechowy Gawliczek.

TYMCZASEM wzrasta tempo peletonu przed pierwszym lotnym finiszem w Płotach. Premię wygrywa Duńczyk Pedersen przed Niemeijerem Holandia i Francuzem Grenier.

W głównym peletonie bez zmian. Przed drugą premią w Nowogardzie Gawliczek i Lebiediew ciężko wywalczyli połączenie z główną grupą. Gawliczek jedzie z obandażowaną ręką. Założenie tego prowizorycznego opatrunku było konieczne ponieważ Gawliczek podczas upadku odniósł kontuzję kości nadgarstka. Ból bardzo przeszkadzał kolarzowi jechać. Na nierównej nawierzchni Gawliczek trzymał kierownik roweru tylko jedną ręką.

TUŻ przed Nowogardem Czesław Polewiak, który jest mieszkańcem tego miasta ruszył do ataku i wygrał premię, wśród szalonego dopingu rozentuzjazmowanych widzów. Jest to pierwsze zwycięstwo Polaka w obecnym wyścigu na lotnym finiszu. Drugie miejsce zajął Tkaczenko ZSRR a trzecie Daehne NRD. Do trójki tej dołączyli Smolik i Kiryłow Bułgaria. Piątka kolarzy rozpoczęła ucieczkę. Sił wystarczyło im jednak do trzeciej, ostatniej na tym etapie premii w Goleniowie. Wygrał tam Daehne przed Tkaczenką i Polewiakiem. Kilka kilometrów dalej główna grupa zlikwidowała ucieczkę.

DO METY już tylko 30 km a nad szosę nadciągnęły ciężkie czarne chmury. Temperatura spadła i zaczął kropić deszcz. Już na ulicach Szczecina Polacyz znów atakowali. Inicjatorami byli Polewiak i Czechowski ale ostatecznie losy etapu rozstrzygnęły się dopiero na stadionie.

• • •

KOLARZE zakończyli już walkę na polskich etapach Jubileuszowego Wyścigu Pokoju. Po dzisiejszym odpoczynku w Szczecinie, przejadą jeszcze kilka kilometrów do granicy i potem czeka ich walka na terenach NRD i CSRS.

Dotychczas zawodnicy pokonali 838 km. uzyskując znakomitą przeciętną 44,2 km/godz.

Od Szczecina nasza drużyna jechać będzie niestety już tylko w 5-osobowym składzie. Prześwietlenie ręki Gawliczka wykazało pęknięcie kości i nasz reprezentant został wycofany z jubileuszowej imprezy.

KILKA MINUT po przyjeździe czołódki przy umywalni spotkaliśmy otoczonego rodziną i kolegami Czesława POLEWIAKA. Panie Czesławie, gratulujemy zwycięstwa w rodzinnym mieście.

— Serdecznie dziękuję — odpowiada Polewiak, aby wygrać ten finisz musiałem się ciężko napracować. W ostatnich dniach zmieniono miejsce lotnego finiszu, o czym nie wiedziałem. Przed Nowogardem udało mi się „odskoczyć" od rywali i prawie przez 5 km samotnie pędziłem do mety. Wygrałem, miałem duży doping, ale był to chyba najdłuższy finisz w mym życiu.

Nie widzieliśmy pana w pierwszej grupie, która wjechała na stadion, a przecież na ulicach Szczecina jechał pan na czele peletonu. Co się stało?

— Marzyłem również i o tym aby w Szczecinie zająć dobre miejsce. Szczęście było blisko. Przed samym stadionem byłem na trzeciej pozycji, niestety przy wjeździe w ul. Twardowskiego wywrócił się Rumun a ja wpadłem na niego. Jestem chyba trochę potłuczony, bólu nie czuję. Myślę że na następnych etapach pojadę lepiej.

NA ZDJĘCIU: Polewiak w rozmowie z red. L. Skinderem.

INDYWIDUALNE WYNIKI VI ETAPU

1.	Serpentini (Holandia)	3:35.45 (z bonifikatą)
2.	Niemeijer (Holandia)	3:35.15 (z bonifikatą)
3.	El Gourch (Maroko)	3:36.30 (z bonifikatą)
4.	Cosma (Rumunia)	3:36.45
5.	Mintiens (Belgia)	
6.	Pedersen (Dania)	
7.	Sever (CSRS)	
8.	Grigore (Rumunia)	3:36.45
39.	MAGIERA (Polska) — wszyscy	3:36.45
69.	POLEWIAK	3:36.45
70.	KEGEL	3:36.45

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU:

1.	Holandia	10:50.15
2.	Rumunia	
3.	Dania	
4.	ZSRR	
5.	NRD	
6.	NRF/Berlin zach.	
7.	Jugosławia	
8.	POLSKA — wszyscy ten sam czas.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VI ETAPACH:

1.	Francja	57:02.26
2.	NRD	57:05.35
3.	CSRS	57:07.02
4.	Bułgaria	57:09.26
5.	ZSRR	57:11.49
6.	Polska	57:12.22
7.	Węgry	57:16.41

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 6 ETAPACH:

1.	Smolik (CSRS)	18:58.34
2.	Heintz (Francja)	18:59.49
3.	Berland (Francja)	19:00.05
4.	Marks (NRD)	19:00.22
5.	Kirilow (Bułgaria)	19:01.04
6.	Juszko (Węgry)	19:01.17
7.	Duchemin (Francja)	19:01.32
8.	Maes (Belgia)	19:01.39
9.	Tkaczenko (ZSRR)	19:01.44
10.	Novak (CSRS)	19:01.52
13.	Kegel	19:02.53
16.	Magiera	19:05.25
23.	Bławdzin	19:06.15
28.	Czechowski	19:07.47
38.	Polewiak	19:10.59
49.	Gawliczek	19:14.43

Piłka nożna

I liga

Ruch — Szombierki	1:0	(0:0)
ŁKS — POGOŃ	2:1	(2:1)
GKS — Legia	0:4	(0:1)
Polonia — Cracovia	6:2	(2:1)
Wisła — Górnik	0:0	
Zawisza — Stal	2:1	(1:1)
Śląsk — Zagłębie	3:0	(0:0)

TABELA

1.	Górnik	30:12	35—16
2.	Ruch	27:15	41—24
3.	Zagłębie	27:15	35—19
4.	ŁKS	24:18	24—22
5.	Polonia	22:20	27—27
6.	GKS	22:20	27—28
7.	Legia	20:20	20—18
8.	Stal	20:22	19—23
9.	Wisła	19:23	20—25
10.	Śląsk	18:24	19—20
11.	POGOŃ	18:24	21—32
12.	Zawisza	17:25	16—23
13.	Szombierki	17:25	21—31
14.	Cracovia	13:29	25—42

III liga

Polonia Gd. — Unia W.	4:0	(1:0)
Flota — Lech	0:5	(0:3)
Czarni — Budowlani	0:2	(0:1)
Polonia P. — Włókniarz	2:1	(1:1)
Lechia — Darzbór	1:3	(1:0)
Warta — Arkonia	1:0	(1:0)
Calisia — Błękitni	2:4	(2:2)
Zawisza Ib — Bałtyk	2:2	(2:0)

TABELA

1.	ARKONIA	32:10	49—10
2.	Lech	32:10	46—9
3.	Polonia Gd.	31:9	39—15
4.	Warta	31:11	36—12
5.	Darzbór	22:20	20—26
6.	Bałtyk	21:19	28—22
7.	Zawisza Ib	21:21	27—28
8.	Budowlani	19:23	19—22
9.	Unia W.	19:23	21—42
10.	Włókniarz	17:25	22—31
11.	Calisia	17:25	25—34
12.	Polonia F	15:27	16—29
13.	CZARNI	15:27	22—41
14.	BŁĘKITNI	14:26	20—32
15.	Lechia	13:29	20—38
16.	Flota	13:27	19—38

Maniak 10,3 na 100 m

ZAKOŃCZENIE dwudniowego trójmeczu lekkoatletycznego Szczecin — Bydgoszcz — Poznań dostarczyło publiczności wyczekującej na przybycie kolarzy Wyścigu Pokoju dodatkowych emocji. W końcowej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Poznania — 214 pkt., przed Bydgoszczą — 207 pkt. i Szczecinem — 164 pkt.

Na 200 m Wiesław MANIAK ustalił wynikiem 21,1 nowy rekord okręgu. Drugim był Korycki 21,3 wyprzedzając o pierś Borowskiego. Obydwaj bydgoszczanie uzyskali czas 21,3.

Na 800 m Żelazny uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 1:48,6. Baran miał czas 1:49,5, a szczeciniak Oraczewski wynikiem 1:51,9 ustanowił rekord okręgu juniorów. Z kobiet Kopa na 200 m uzyskała niezły czas 25,1.

W pierwszym dniu trójmeczu MANIAK przebiegł 100 m w doskonałym czasie 10,3.

Wręczenie nagród za jazdę na terenie Polski

PODCZAS uroczystości zakończenia VI etapu która odbyła się w niedzielę w restauracji „Europa" przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Szczecinie Marian Łempicki wręczył nagrody za jazdę na terenie Polski. Puchar, ufundowany przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, otrzymała Francja. Puchar prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza otrzymał Smolik, natomiast puchar przewodniczącego GKKFiT Włodzimierza Reczka — najaktywniejszy kolarz wyścigu zawodnik NRD Daehne.

Od Dąbia do stadionu

NIESPEŁNA godzinę przed przyjazdem kolarzy uczestniczących w XX WP, mknęliśmy naszą redakcyjną „Warszawą" z Nowogardu do Szczecina. Z przyjemnością odczytywaliśmy kolorowe transparenty z wypisanymi hasłami powitania kolarzy na Ziemi Szczecińskiej. We wszystkich wsiach i osiedlach zauważyliśmy interesujące dekoracje wywieszone na domach, przydrożnych słupach i drzewach.

Kiedy dojeżdżaliśmy do granic Szczecina, witały nas wzdłuż całej trasy gęste szpalery dorosłych i młodzieży. Z kwiatami i kolorowymi proporczykami wyczekiwali w sportowym podnieceniu na uczestników tej wielkiej, pięknej imprezy.

• • •

PRZED Mostem Cłowym już na dwie godziny przed spodziewanym przejazdem pierwszych kolarzy, zgromadziły się tłumy publiczności. Przybyli mieszkańcy Dąbia, a także niedzielni wczasowicze, którzy całe przedpołudnie spędzili nad Jeziorem Dąbskim.

• • •

NA WIRAŻU od stacji CPN aż po Most Cłowy w sprawnym utrzymaniu porządku pomagali funkcjonariuszom MO, ORMO, harcerze i z drużyny szkolnej w Dąbiu. Byli przejęci i dumni, z tego że mogą się przyczynić do godnego przyjęcia kolarzy w naszym mieście.

• • •

TO JUŻ ostatnie minuty wyczekiwania. Napięcie wśród zgromadzonych kibiców przy Moście Cłowym rośnie z każdą chwilą. — Już jadą! Jadą! — padają z tłumu okrzyki. Wszystkie głowy odwracają się w stronę szosy prowadzącej wzdłuż lotniska. — Pędzi cała grupa! — pada nowy okrzyk.

Kolarze mijają nas szybko. — Są Polacy, jadą wszyscy! — ktoś krzyczy. Zrywają się brawa, wiwaty i przeciągłe skandowania: M a g i e r a, P o l e w i a k, K e g e l kiet.

Entuzjastyczne powitanie zgotowane przez publiczność całej grupy kolarzy wpadającej na Most Cłowy, nagle zagłusza ryk syren statków stojących w porcie i kanonada rozrywających się kolorowych rakiet.

• • •

NIEZWYKLE KOLOROWE były wczoraj trybuny stadionu Pogoni. Z zielenią drzew mieszały się wielobarwne chorągwie, flagi, proporczyki i kody. Nie zabrakło oczywiście tradycyjnych już na wielkich imprezach sportowych baloników.

• • •

UROCZYSTY był moment dekoracji etapowych triumfatorów laurowymi wieńcami. Dekoracji dokonał gospodarz miasta, przew. Prez. MRN Henryk ŻUKOWSKI. Kwiaty wręczyły zwycięzcom szczecińskie dziewczęta w barwnych strojach regionalnych. Honorową asystę tworzyli oczywiście uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej.

• • •

JUŻ OD GODZINY 16 wzdłuż ulic przejazdu kolarzy, począwszy od Mostu Długiego do Stadionu MKS „Pogoń" gromadziły się szpalery podekscytowanych wiadomościami z trasy mieszkańców Szczecina. Kto przyszedł później, z trudem mógł zająć dobre miejsce do obserwacji. Dozwiększenia zasięgu widoczności wykorzystano wszystkie ławki, kosze na śmiecie, a jeden z przedsiębiorczych tatusiów obserwował wjazd kolarzy na Al. Wojska Polskiego ze składanej domowej drabiny. Mieszkańcy pobliskich bloków przyjmowali wyjątkowo liczne wizyty gości i znajomych. Niemal we wszystkich oknach widać było po kilka wychylających się głów.

• • •

KOLARZE finiszowali na stadion, a część szczeciniaków w chwilę po powitaniu czołówki Wyścigu na trasie finiszowała do telewizorów i radioodbiorników. Ci, co mieli blisko zdążyli nawet obejrzeć wjazd peletonu na stadion. Najbardziej jednak „twardzi" kibice, w strugach deszczu długo jeszcze oklaskiwali kolarzy.

• • •

W STRUGACH deszczu studenci Politechniki Szczecińskiej witali pod hotelem „Piast" przyjeżdżające na odpoczynek ekipy. Studenci przynieśli ze sobą własnoręcznie wykonane plakaty, skandowali nazwiska wszystkich naszych kolarzy, a na cześć kapitana zespołu: „Ma-gie-ra u-bie-raj ko-szul-kę li-de-ra".

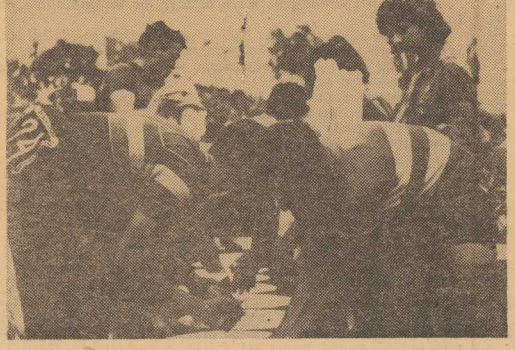

NA ZDJĘCIU: przy umywalni.

Wszystkie zdjęcia W. i St. Cieślakowie

Wytnij i zachowaj!

Pogotowie Telewizyjne „PETKO"

tel. 365-60
czynne w dni powszednie
od godz. 7 do godz. 22
Rzemieślniczej Spółdzielni
Zaopatrzenia i Zbytu „Budometal"
w Szczecinie,
ul. Gen. Dąbrowskiego 26/31
1885-K

Przetargi

Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin-Śródmieście nr 2, ul. L. Heyki 23, ogłasza po raz drugi przetarg na wykonanie robót elewacyjnych na budynkach mieszkalnych położonych w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego nr nr 2, 29, 31, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 50 i przy ul. Krzywoustego 1, oraz wymianę dźwigu osobowego w budynku biurowym położonym przy pl. Hołdu Pruskiego 8. W zakres robót elewacyjnych wchodzą roboty: dekarsko-blacharskie, murowe, tynkarskie, malarskie, betonowe. W zakres robót dźwigu osobowego wchodzą: montaż konstrukcji pod wciągarkę, montaż wciągarki, montaż tablicy sterowej, montaż prowadnic kabiny, montaż przeciwwagi, montaż kabiny i drzwi szybowych, oraz roboty budowlane związane z wykonaniem nowej maszynowni. Roboty wymienione należy wykonać z materiałów własnych w terminie do 30 października 1967 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia budowlane. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do 26 maja br w DZBM-2 Szczecin-Śródmieście, dział techniczny ul. L. Heyki 23, w godz. 9—12, gdzie również są do podjęcia ślepe kosztorysy. Otwarcie ofert nastąpi 27 maja br. o godz. 11 w dziale technicznym przedsiębiorstwa. Informacji udziela dział techniczny na miejscu lub telefonicznie tel. 34-365 w godz. 9—13. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia decyzji. 1873-K

Pracownicy poszukiwani

Pomorska Akademia Medyczna, ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 — lekarza z doświadczeniem organizacyjnym i znajomością spraw administracyjnych służby zdrowia oraz: wakat na stanowisko kierownika domu studenckiego nr 2 z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką i znajomością zagadnień prowadzenia domów studenckich lub internatów; inżyniera budowlanego lub ekonomistę ze znajomością zagadnień inwestycyjnych na stanowisko st. radcy działu technicznego. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty należy zgłaszać w dziale kadr PAM, Szczecin, ul. Rybacka 1. 1886-K

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Stargard" w Stargardzie Szczecińskim, ul. Boh. Stalingradu 35, zatrudnią pracowników w zawodach: tokarza, ślusarza, spawacza. Pracownicy otrzymują świadczenia kolejowe: deputat węglowy 3 600 kg rocznie, sorty mundurowe, zniżkę kolejową 80 proc i bezpłatną opiekę lekarską dla pracownika i rodziny, a ponadto dodatek za wysługę lat po upływie 3 lat pracy. 1606-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Szczecinie poszukuje agentów do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych w Mrzeżynie, Wisełce i Rewalu. Bliższych informacji odnośnie pracy i płacy udzieli dział kadr i szkolenia w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, II p., pokój 112. 1887-K

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Myśliborzu, zatrudni natychmiast następujących pracowników: technika normowania — wykształcenie średnie techniczne, 2 kierowników budów — wykształcenie średnie budowlane z praktyką zawodową. Na teren miasta Myśliborza i Pełczyc: 10 murarzy, 6 cieśli, 3 zdunów, 10 robotników niewykwalifikowanych oraz na teren Barlinka: 10 murarzy, 4 cieśli, 2 zdunów, 15 robotników. Dla zamiejscowych hotel zapewniony. Zainteresowani winni zgłaszać się osobiście lub pisemnie do dyrekcji ul. Lipowa 6. 1805-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Szczecinie, ul. Ludowa 25 zatrudni od zaraz: 2 magazynierów z pełnym lub niepełnym średnim wykształceniem plus 3 lata praktyki, inwentaryzatora z wykształceniem średnim plus praktyka, referenta d/s inwestycji i BHP z wykształceniem średnim plus praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Unieważnienie przepustek

Szczecińska Stocznia Remontowa w Szczecinie unieważnia zgubione przepustki upoważniające do wejścia na teren Portu Szczecin i grupowe na statki: Zygmunt Berlin nr przep. 10845, Zygmunt Pawlasz 13440, Zygmunt Łochowski 3419, Zenon Marcinkowski 10609, Czesław Rudziński 10643, Tadeusz Kowalski 10664, Stanisław Półtorak 10672, Albin Woszczyn 10679 Jacek Krawczyński 10683, Jan Brzóska 10904, Czesław Szwarnna 10913, Zdzisław Durka 10921, Bogusław Giemzian 10927, Feliks Witczak 10934, Kazimierz Nagórko 10955, Kazimierz Ostapczuk 10969, Roman Karbowniarz 10912, Stanisław Dębicki 11026, Edmund Kroplewski 11033, Tadeusz Świtek 11033, Stefan Kozub 11040, Józef Kołucki 11054, Tadeusz Wolski 11084, Władysław Tatulis 11123. 1888-K

Praca

UCZNIÓW do praktycznej nauki zawodu modelarskiego przyjmie Zakład Modeli Odlewniczych, Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 4, Jędrzejczak. 4079-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu, ul. P. Ściegiennego 59—1. 4050-G

Nieruchomości

OGRODNICTWO (600 m kw. szklarni ogrzewanych) — sprzedam. Świat ło, siła, woda. Ignacy Bladowski, Tuszyn — Las k/Łodzi. 1774-K

MIESZKANIE 3-pokojowe, domek lub pół (własnościowe) — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4057. 4057-G

Matrymonialne

BIURO Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11 poleca swoje usługi. Informacje 10 złotych znaczkami. 1744-K

Różne

KIEROWCA taksówki, który w dniu 28 IV. 67 około godz. 20.00 przewiózł 4 pasażerów spod lokalu „Kaskada" do miejscowości Police — proszony o skontaktowanie się: tel. 46-914 po godz. 18.00 — b. ważne. 4069-G

PRZYJMĘ kilka osób na obiady. Al. Woj. Polskiego 58—12. 4049-G

Kupno

ZEGARY antyczne — starodawne — kupi Zakład Zegarmistrzowski „Omega", ul. Krzywoustego 79. 3000-G

Sprzedaż

SKUTER „Lambretta" LD-150 sprzedam. Szczecin, Pełczaka 29—19 od godz. 16.00 do 18.00. 4041-G

„JUNAKA" na dotarciu — sprzedam. Rostworowskiego 2—3. 4042-G

„JAWĘ" 175 — sprzedam. Tel. 718-70 od 16. 4043-G

SAMOCHÓD „Warszawa" — tanio sprzedam. Śmiałego 8—14. 4044-G

SUCZKĘ rasy maltańczyk, kanapę nową, (wysoki połysk) — sprzedam. Rodziewiczówny 2—4. 4047-G

„SKODĘ 1001" oraz skrzynię biegów — sprzedam. Tel. 37-337. 4056-G

„WIATKĘ" do remontu — okazyjnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4053. 4053-G

SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam. Szczecin-Pomorzany, ul. Gospodarska 11—1. 4046-G

„FIATA" 1100 (1949 r.), stan dobry — sprzedam. Woj. Polskiego 191—6. 4080-G

WÓZEK nowoczesny w b. dobrym stanie — sprzedam. Szczecin, ul. Potulicka 35—2. 4165-G

WÓZEK dziecięcy — sprzedam. Tel. 458-27 do 15. 4405-G

SAMOCHÓD „Syrena 102" z radiem, przebieg 10 tys. km — sprzedam. Wiadomość: tel. 45-900. 4058-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam pilnie motocykl Iż-350, w dobrym stanie. Wiadomość: Wło ścińska 8—3 (Pomorzany). 4065-G

SAMOCHÓD „Citroen", cena 18 000 zł, stan dobry — sprzedam. Krzywoustego 15 — Zegarmistrz. 4247-G

WÓZEK spacerowy — sprzedam, ul. Janickiego 15—17. 4073-G

SAMOCHÓD osobowy, fabrycznie nowy, „Mercedes" 200 Diesl, rok prod. kwiecień 67 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4077. 4077-G

Teatry

POLSKI i **WSPÓŁCZESNY** — nieczynne; **MUZYCZNY** — „Dziękuję ci Ewo" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Jej siedem wieczorów" g. 10, 12.30, 14.45 — czeski — od lat 14; „Grek Zorba" g. 17, 20 — USA — od lat 16; poniedziałek: „Było nas czworo" g. 11, 13, 15; „Grek Zorba" g. 17, 20; **KOSMOS** (tel. 355-02) „300 Spartan" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — panoram. — od lat 11 — dubbing (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Kruk" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Niedziela w Nowym Jorku" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **OGRODOWE** — „Wrak „Mary Deare" — ang. — od lat 14 — panoram.; **DERBY** — „Mr. Hobbs na urlopie" g. 21 — USA — panoramiczny; **POLONIA** (tel. 218-34) — „101 dalmatyńczyków" g. 10, 12 — USA — panoram. — od lat 7; „Chata Wuja Toma" g. 14, 17, 20 — NRF — od lat 14 — panoram. — (poniedziałek i wtorek); **FALA** — „Kim pan jest dr Sorge?" g. 17, 19.40 — fr. — od lat 16; **MARS** — „Matczyne serce" g. 17, 19.15 — radz. — od lat 11 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Samotny jeździec" g. 17.30, 19.30 — USA — panoram. — od lat 16; **WISŁA** (Goleniów) „Radość o poranku" g. 18, 20 — USA — od lat 16; **DAR** (Stargard) „Twarz zbiega" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 14; **INA** (Stargard) „8 1/2" — wł. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Niemcy" g. 10.30—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; PIWNICA — Al. Niepodległości 19 — czynny od g. 16—22; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—22.

Wystawy

nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PORADNIA DLA DZIECI — Św. Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIA OGÓLNA — Al. Jedn. Narodowej 12 — g. 18—22; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01.).

APTEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK:

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Dziennik TV, 17 Film „Przygody Gapiszona", 17.10 Dla młodych widzów „Pod siatką i pod koszem", 17.35 „Radar", 17.45 Magazyn publicystyczny „Kontrowersje", 18.10 „Eureka", 18.40 Kino krótkich filmów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20 Reportaż filmowy „Od Kaukazu do Tień—Szaniu", 20.29 Teatr TV „Tania", 22.10 „Na półkach księgarskich", 22.20 Dziennik TV, 22.35 Program i melodia na dobranoc.

WTOREK

10 Film wł. „Młyn nad Padem", 12.30 — Przysposobienie rolnicze, 15.05 Informacje i program dnia, 15.10 „Gotowanie nie jest trudne, 15.50 Sprawozdanie z zakończenia VII etapu WP Szczecin — Berlin, 17.10 Dziennik TV, 17.15 „Zrób to sam", 17.30 Telekram, 17.40 Film radz. „Dziewczyna z holownika", 18.10 Śpiewa Stefania Vela — Szwajcaria, 18.35 „Kabotaż", 18.55 Miesięcznik „Próby", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.15 Film „Młyn nad Padem", 21.55 „Na wielkim ekranie", 22.35 Dziennik TV, 22.50 Program i melodia na dobranoc, 22.55 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 — Wiadomości, 14.05 — Program z Rostocku, 14.25 — Sztuka TV, 15.55 Wiadomości, 16 Komedia filmowa „Kucharka", 17 „Ojcowie i spadkobiercy", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Program rozrywkowy, 21 Film franc. „Paryżanka mimo woli", 22.15 Wiadomości, 22.50 „Pieśni jutra", 23.20 Sport.

WTOREK

9.15 — Program dla klas 8—10, 9.45 Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, przegląd wydarzeń, 10.35 Film „Paryżanka mimo woli", 11.50 „Musica viva", 14.35 Omówienie programu, 14.40 Gimnastyka, 14.50 „Pieśni przyszłości", 15.50 Sprawozdanie z VII etapu WP, 17.15 Widowisko dla dzieci, 17.45 Opowiadanie filmowe „Niebieska filiżanka", 18.30 Tele-reklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — Lekcja jęz. angielskiego, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dla miłośników starych filmów „Akrobaci", 21.20 „Czarny kanał", 21.40 Sprawozdanie z WP, 22.10 Kronika, 22.25 Program rozrywkowy „Kiedy mężczyźni czekają?".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.40, 24.

14 Instrumentalne fragmenty ze słynnych oper i dramatów muzycznych, 14.35 „Fala 56", 14.45 Z płytoteki rozrywkowej, 15.15 Popularne utwory skrzypcowe w wykonaniu Zenona Hodora, 15.30 Dla dzieci „Obrazki ze świata", 16.05 Publicystyka międzynarodowa", 16.15 Perspektywy rozwojowe floty, 16.25 Koncert życzeń, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Publicystyka międzynarodowa, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.45 „Ród chemicznych gigantów", 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symf. PR. 20.04 Wiersze U. Kozioł, 20.14 D. c. koncertu, 21 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Katowicki zespół tanecznego „Metrum", 22 Sportowe rozmaitości, 22.20 Rozmowy o wychowaniu, 22.30 „Ambicje i starty", 22.45 Orkiestra taneczna p/d E. Czernego, 23.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

18 Program wieczoru, 18.05 Wieczory na UKF, 18.20 „Ballada po francusku", 18.30 „Tygrysy" z Łodzi, 18.50 Słuchowisko „Rozkaz pana wójta", 19 Muzyka z jednej płyty, 19.25 „Siódma minęła — ósma przemija", 19.35 Ballada po amerykańsku, 19.50 „Walce na jazzowo", 20.05 Humoreska „Człowiek wytrwały", 20.10 „Ballada po rosyjsku", 20.29 „Autoreklama", 20.35 „Od largo do allegra", 20.50 Gawęda „Gruby kawał", 21 Ballada po niemiecku, 21.15 Gra Tijuana Brass, 21.30 „Tawerna pod solenizantem", 21.45 Opera tygodnia „Bunt żaków" T. Szeligowskiego, 22 Fakty dnia, 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „The Beatles", 22.15 „Nie czytaliście — to posłuchajcie", 22.35 Ballada F-dur F. Chopina, 22.45 Stare melodie w nowych nagraniach, 22.55 „Dzieje Tristana i Izoldy", 23 Muzyka nocą, 23.45 Program na wtorek, 23.50 Na dobranoc śpiewa F. Alamo.

PROGRAM DLA MARYNARZY I RYBAKÓW

1502 kHz; ok. 200 m; g. 3, 6, 15.

Magazyn „Dziś na lądzie i na morzu"; Gawęda sportowa, Anegdoty ze Służewca", Z cyklu „Rozmowy na tematy aktualne".

Lokale

MARYNARZ pływający z żoną, bezdzietni poszukują pokoju sublokatorskiego, umeblowanego przy kulturalnej rodzinie na okres roku. Dzielnica: — Pogodno, śródmieście. Tel. 387-86, godz. 16—20. 4076-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, balkon, ogródek — Zary, woj. zielonogórskie — zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. Szczecin, 355-55. 4067-G

POKÓJ 22 m kw. do wynajęcia. Tel. 701-81, godz. 17—21. 4066-G

ODNAJMĘ pokój samotnym, pracującym. Grzegorza z Sanoka 56. 4055-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty: Żółkiewskiego 18—18, godz. 18—20. 4052-G

ŁADNY 29-metrowy pokój, możliwość podziału na dwa, śródmieście, c. o., telefon, używalność kuchni i łazienki, zamienię na samodzielny, kwaterunkowy lub spółdzielczy pokój z kuchnią, względnie kawalerkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 4200. 4200-G

WYNAJMĘ pokój 2 panom lub 1 pani, ul. Reymonta 22-c. 4040-G

2 MAŁE pokoje z kuchnią, zamienię na większe, ul. Józefa 2—12 (Pomorzany). 4039-G

DAM utrzymanie starszej pani w zamian za mieszkanie. Wiadomość: tel. 227-34. 4037-G

Zguby

ELŻBIETA MAZUREK zgubiła przepustkę portową. 4045-G

4.V.67 r. w taksówce na trasie Szczecin — Tanowo pozostawiono aktów ślubnych oraz z dokumentami na nazwisko Stefan Charabień. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 4283-G

Dni Oświaty, Książki i Prasy

W Świnoujściu i Miłachowej

W ramach obchodów DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI i PRASY w województwie szczecińskim odbywają się różne imprezy, spotkania autorskie, wystawy, kiermasze i koncerty.

W niedzielę w Świnoujściu zorganizowano wielki kiermasz książek. Wzbudził on duże zainteresowanie wśród bibliofilów, którzy wychwytywali znajdujące się na stoiskach poszukiwane tytuły wydawnicze.

Również w niedzielę w Miłachowej powiat Kamień Pomorski kierowniczka klubu GS HELENA KRAWCZYK już po raz drugi otrzymała ufundowaną przez „Dom Książki" nagrodę za szczególną popularyzację książek w środowisku wiejskim. Po uroczystości w klubie odbyło się spotkanie czytelników z pisarzem szczecińskim Adolfem Momotem. Organizatorem spotkań autorskich w klubach GS są WZGS i „Dom Książki" w Szczecinie. (ruj)

Uwaga kandydaci do Szkoły Oficerów Pożarnictwa

SZKOŁA OFICERÓW POŻARNICTWA w Warszawie przygotowuje kadry kierownicze dla służby ochrony przeciwpożarowej. Absolwenci szkoły otrzymują stopień oficerski i prawo do zajmowania stanowisk oficerskich w służbie przeciwpożarowej.

Czas trwania nauki wynosi 3 lata: 2 lata w szkole i 1 rok płatnej praktyki.

KANDYDACI powinni odpowiadać następującym warunkom: nie przekroczony 25 rok życia, matura, dobry stan zdrowia, stan wolny. Podania z załącznikami należy kierować listem poleconym na adres Szkoły Oficerów Pożarnictwa, Warszawa, ul. Słowackiego 52/54 — do dnia 15 lipca br.

Kronika wypadków

PODCZAS kąpieli w rzece Ina utonął wczoraj 10-letni mieszkaniec Stargardu — Mirosław Kurzawa. Mimo intensywnych poszukiwań — zwłok chłopca nie udało się wydobyć.

• • •

W ŻYDOWCACH na ul. Śremskiej znalazł się pod kołami motocykla 4-letni Adam B. Lekarz Wojewódzki, stwierdziwszy wstrząśnienie mózgu i liczne rany głowy, skierował chłopca do szpitala przy ul. Wojciecha.

• • •

POGODNA niedziela sprzyjała licznym wycieczkom samochodowo-motocyklowym. Niestety, kierowcy uprawiają częstokroć tzw. „kawalerską jazdę", lekceważąc życie własne i pasażerów. Komenda Wojewódzka MO zanotowała wczoraj szereg wypadków drogowych, spowodowanych taką właśnie, nieostrożną jazdą. Kilka osób, ciężko rannych przebywa w szpitalach.

• • •

MPK KOMUNIKUJE: od dziś do 17 bm. włącznie tramwaje linii „4" kursują jedynie do szpitala przy ul. Powstańców. Dalszą trasę — do pętli — należy pokonywać „per pedes". Wstrzymanie ruchu na tym odcinku spowodowane jest robotami drogowymi. (apj)

Reforma w tramwajach

CHODZĄ słuchy, że MPK planuje kolejną reformę systemu sprzedaży biletów tramwajowych. W miejscu psujących się automatów typu „KRAB", w miejsce konduktorek (w niektórych wagonach) pracowicie liczących groszaki za wydane bilety, zastosować się ma tzw. „warszawski system", tzn. sprzedaż biletów jednorazowych we wszystkich kioskach „Ruchu". Bilety te kasować się będzie samemu w wagonach, w których zainstalowane zostaną łatwiejsze w obsłudze kasowniki. Reformie, czyli uproszczeniu, ma podobno ulec także dotychczasowy system biletów — kart pracowniczych. Oby jak najszybciej! (TaK)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium: TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 428-33; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428:62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książ. „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty prasy prenumerowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. C—1

NA ZDJĘCIU: arch. T. OSTROWSKI (drugi od lewej) w otoczeniu swoich współpracowników, tworzących jeden z zespołów projektowych „Miastoprojektu", są to: inż. arch. R. FYDA-KARWOWSKA, konstruktor A. ZIMNICKI, technik E. ZIOMKOWSKI oraz pomoc techniczna J. PYTKOWSKA.

Foto: St. Cieślak

Poszukiwany „groszek" jedzie na Śląsk

Rosną hałdy węgla

NADSZEDŁ maj, wreszcie jest ciepło, najwyższy czas przypomnieć o potrzebie... zakupu opału na zimę. Wprawdzie wygląda to trochę nieprawdopodobnie, ale tylko dlatego, iż przyzwyczailiśmy się nabywać opał w ostatniej chwili, tuż przed mrozami. Tymczasem, jak wszystkim wiadomo kopalnie pracują systematycznie, przez cały rok i przedsiębiorstwa opałowe zobowiązane są przyjmować transporty węgla przez cały rok.

WYPEŁNIAJĄC ten obowiązek szczecińskie OPHO dochowało się już hałd zawierających około 35 tysięcy ton węgla, ilości jakich dotychczas nie udało się w Szczecinie zmagazynować. Powoli zaczyna brakować miejsca dla nadchodzących transportów. A wszystko dlatego, że **przedsiębiorstwa, instytucje, zakłady pracy, szkoły i wszyscy tzw. odbiorcy prawni nie wypełniają obowiązku nałożonego na nich uchwałą rządu.** Mówi ona, że **do 30 czerwca każdego roku mają zakupić co najmniej 70 proc. przydzielonych im ilości rocznych.** To nie jest niczyje widzimisię, tylko nakaz, wynikający z konkretnych potrzeb. **Szczecińscy klienci zbiorowi nie wypełniają tego obowiązku.** Tylko minimalna liczba instytucji zakupiła już opał. Przypominamy więc wszystkim o obowiązku realizowania uchwały; **lepiej przecież wcześniej zaopatrzyć się w opał, uniknąć kłopotów w jesieni, a być może także konsekwencji jakie mogą wyciągnąć organa powołane do kontroli przestrzegania uchwał.** Wszystkie banki wiedzą o obowiązku finansowania zakupu opału, tak że nic nie powinno stać na przeszkodzie.

O ILE INSTYTUCJE można zobowiązać do wcześniejszego zakupu opału, o tyle klientom indywidualnym można tylko radzić, aby zrobili podobnie. Wszyscy, którzy teraz zgłoszą się po węgiel mogą nie tylko otrzymać cały roczny przydział, ale także dodatkowe, potrzebne im ilości. **Rady Zakładowe zobowiązane są propagować wśród swych członków zakup węgla na związkowe czeki uprawnienia.** To jest bardzo wygodna forma ratalnej spłaty, nie obciążająca jednorazowo budżetu rodziny.

Na marginesie zapytujemy: dlaczego czeki uprawnienia nie obowiązują przy zakupie koksu? Nie ma już jakiegoś głębszego uzasadnienia tego ograniczenia, dlatego sugerujemy nowelizację tych przepisów.

A PROPOS KOKSU. Rokrocznie znane są w Szczecinie ogromne kłopoty z zakupem w jesieni koksu tzw. groszku II, po 420 zł za tonę. Koks ten produkuje szczecińska gazownia. W zimie nie wystarcza go dla wszystkich, a obecnie... **koks ten OPHO zmuszone jest wysyłać do zakładów przemysłowych na Śląsku,** gdyż zalega on tereny gazowni i trzeba go stamtąd zabierać. Ten gatunek koksu jest najbardziej poszukiwany przez właścicieli domowych kotłowni c. o., i **tylko wczesny zakup umożliwi zapewnienie sobie odpowiednich, a może nawet większych ilości tego opału.**

Zdajemy sobie sprawę, że wielu rodzinom niełatwo będzie tak przestawić domowy budżet, aby teraz kupić opał. Ale bardzo wiele rodzin nie kupuje opału na wiosnę tylko z powodu złych przyzwyczajeń. KORZYSTNIE BĘDZIE JE ZMIENIĆ. (aż)

ARCHITEKT — LAUREAT

NASZ ROZMÓWCA — mgr inż. arch. Tadeusz OSTROWSKI należy do tej grupy architektów szczecińskich, którzy od początku swojej pracy zawodowej są ściśle związani z naszym miastem. Zresztą więź ta, jak sam podkreśla, datuje się już od pierwszych lat powojennych. Bowiem inż. T. Ostrowski w Szczecinie kończył gimnazjum i tu rozpoczynał studia na Politechnice. Tylko na kilka lat kontakt ten przerwany został na skutek konieczności kontynuowania studiów w Gdańsku. Ale po uzyskaniu dyplomu powrócił do swojego „rodzinnego" Szczecina. Od tamtego czasu minęło już 10 lat. Pierwszą pracę podjął w „Miastoprojekcie" — Szczecin i do dziś dochowuje mu wierności.

W tym czasie miastu przybyło wiele budynków mieszkalnych zaprojektowanych przez naszego rozmówcę. Niektóre z nich powstały przy współudziale całego zespołu, którym kieruje. Wśród tych budynków jest wiele takich, które swoją architekturą zwracają uwagę zarówno mieszkańców jak i przybyszów odwiedzających nasze miasto. Są to wieżowce przy pl. Grunwaldzkim, niedawno otynkowane bloki przy ul. Kujawskiej i 11-kondygnacyjne, smukłe budynki na Osiedlu Komuny Paryskiej. Autorem wszystkich wymienionych jest właśnie inż. T. Ostrowski. Dwa z nich, a mianowicie przy pl. Grunwaldzkim i na ul. Komuny Paryskiej, w okresie minionych dwóch lat w plebiscycie „Kuriera" i SARP-u, zostały wybrane jako kolejne „Mistery Szczecina".

— Jak Pan dziś ocenia swoje dzieła? — pytamy laureata.

— Takie wyróżnienia to duża satysfakcja. Z przyjemnością też patrzę na wynik swojej pracy podczas każdego spaceru po Szczecinie. Ale powstają także refleksje, pozwalające na przemyślenie nowych koncepcji i na szukanie lepszych form architektonicznych dla następnych projektów.

Aktualnie inż. T. Ostrowski pracuje nad projektem nowych budynków dla Osiedla Świerczewskiego. I mimo, iż praca zawodowa wypełnia większość dnia, T. Ostrowski znajduje również czas na hobby, którym jest literatura piękna i fotografia. (Boz)

Kolejny wykład w Studium Wiedzy o Afryce

17 BM. o godz. 17.30 dla słuchaczy Studium Wiedzy o Afryce (Zamek, sala 102) prof. Stefan STRELCYN, kierownik Studium Afrykanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosi wykład pt. **„Problemy współczesnej afrykanistyki".** Kierownictwo Studium zaprasza na wykład wszystkich interesujących się Afryką.

15 maja 1967 rok

Poniedziałek

DZIŚ — Zofii
JUTRO — Wieńczysława

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, skłonność do burz. Temp. do 27 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-wschodnie.

RADA DNIA

✱ Za naszym przykładem złóż dziś życzenia wszystkim znajomym ZOSIOM. Wszystkiego najlepszego!

Dziś w kawiarni „Kaskada"

o godz. 18 rozpoczną się pierwsze przesłuchania zespołów muzycznych startujących w tegorocznej „Wiośnie Orkiestr".

W DNIU DZISIEJSZYM WYSTĄPIĄ:

★ zespół restauracji „Żeglarska" (w grupie B)
★ amatorski zespół muzyczny Technikum Mechanizacji Rolnictwa ze Stargardu — „Poszukiwacze",
★ zespół Jerzego Wilka.

W GRUPIE A:

★ zespół „zastępczy"
★ kawiarnia „Zamkowa".

PROGRAM urozmaicony będzie pokazem mody, fryzur i makijażu oraz występami duetu bułgarskich kaskaderów „Bravo".

KALENDARZYK Dni Oświaty, Książki i Prasy

15. V. 67

Godz. 15 — DOM KULTURY KOLEJARZA — konkurs pięknego czytania.

Godz. 17 — PAŁAC MŁODZIEŻY — „Kopciuszek" i „Podwórkowe piosenki".

Godz. 18 — KLUB SPÓŁDZIELCZYŃ — konkurs rozwiązywania krzyżówek.

Godz. 10—18 — ZAMEK — wystawa fotograficzna Z. Staszyszyna „Kaukaz".

Godz. 18.30 — WOJEW. KSIĘGARNIA ROLNICZA — spotkanie autorskie Tadeusza Łopalewskiego.

Godz. 10—20 — KLUB MPiK — wystawa „Uroda książki".

Godz. 14—22 — DOM KULTURY KOLEJARZA — wystawa współczesnej literatury radzieckiej.

Godz. 10—18 — STUDIUM NAUCZYCIELSKIE (ul. Wielkopolska 15) — wystawa „Polska literatura współczesna".

(Kalendarzyk na podstawie informacji Wydz. Kultury PMRN).

Do i od redaktora

KONCERTY NA TRĄBKĘ

BLOK NASZ sąsiaduje z budynkiem Domu Kolejarza, w którym 3 razy w tygodniu odbywają się próby kolejowej orkiestry dętej. W dni, w które nie gra orkiestra, przeprowadza próby chór „Hejnał". Wygląda to w ten sposób, że np. w poniedziałek muzycy dmą ile sił w płucach w instrumenty, a we wtorek śpiewa chór, po kilka razy jedną zwrotkę. Tak jest cały tydzień.

Kilkakrotnie interweniowałam w tej sprawie w DOKP, obiecano zabezpieczyć salę tak, aby zmniejszył się rezonans. Niestety, nie tylko nie dotrzymano obietnicy, ale w czasie prób otwierane są okna. Jak w takich warunkach można wypocząć po pracy?

J. B.
Nazwisko znane redakcji

DUŻE BRAWA DLA UCZNIÓW I SAMORZĄDU

Samorząd Szkolny przy Szkole Podstawowej nr 40 przeprowadził wśród uczniów tej szkoły zbiórkę literatury dziecięcej. Zebraliśmy około 410 książek i 160 czasopism dziecięcych i młodzieżowych, które pragniemy przekazać kolegom przebywającym na leczeniu w jednym ze szczecińskich szpitali. Prosimy redakcję o adres placówki, której moglibyśmy ofiarować zebrane rzeczy.

W imieniu Samorządu Szkolnego: Henryk Urbaś, Barbara Markowiak, Anna Cofta.

Jak nas poinformowano w Wydziale Zdrowia Prez. MRN, dar przyjmie chętnie Szpital Dziecięcy przy ul. Wojciecha 7.

O WYPADEK NIETRUDNO

PRZED KILKOMA dniami wysiadałam z tramwaju przy Cmentarzu Centralnym. Nie zdążyłam jeszcze opuścić wozu, ponieważ pasażerowie stłoczyli się przy wyjściu, gdy motorniczy ruszył, bez sygnału. Skończyłoby się chyba to dla mnie tragicznie, gdyby nie pasażerowie, którzy w ostatniej chwili wciągnęli mnie z powrotem do wagonu.

Proszę napisać o tym incydencie na łamach gazety, bo przecież takie praktyki zagrażają bezpieczeństwu pasażerów.

Leokadia SZULAKOWSKA

Szczecin wczoraj, dziś, jutro

Kultura – Oświata

Zapowiadany na piątek, 12 maja wykład mgr WOJCIECHA MYŚLENICKIEGO odbędzie się jutro, 16 maja o godzinie 18.30 jak zawsze w Sali Szwedzkiej Zamku Książąt Pomorskich.

Temat prelekcji: „ROZWÓJ KULTURY I OŚWIATY W SZCZECINIE"

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza młodzież szkolną do wzięcia udziału w spotkaniu.

Przypominamy, że cykl wykładów poświęcony dziejom dawnego i współczesnego Szczecina zakończony zostanie w czerwcu „Zgaduj-zgadulą". Na zwycięzców czeka wiele cennych i atrakcyjnych nagród. (ru)

Niedziela w Szczecinie

Pierwsza letnia burza

WIELU szczecinian skorzystało wczoraj z prawdziwie majówkowej pogody. Zaroiły się parki i podmiejskie laski. Kibice sportowi i entuzjaści kolarstwa już w godzinach przed południowych zajęli miejsca na stadionie Pogoni.

Ożywiło się Jezioro Dąbskie. Już z daleka można było zaobserwować bielejące żagle, liczne kajaki i motorówki szybko poruszające się na spokojnej tafli wody. Wzdłuż Odry i Regalicy rozgościli się rybacy.

Zmotoryzowani turyści skorzystali z przyjemności „wypuszczenia się" kilka kilometrów za miasto. Widzieliśmy ich przede wszystkim na trasie pomiędzy Szczecinem i Goleniowem. Bez przesady można powiedzieć, że każda przydrożna polanka i każdy skraj lasu był wypełniony spragnionymi wypoczynku w promieniach słońca. Witali oni serdecznie przejeżdżających uczestników Wyścigu Pokoju.

(Boz)

* * *

KIEDY na stadionie przy ul. Twardowskiego kończyły się uroczystości szczecińskiego etapu Wyścigu Pokoju, a ostatni zawodnicy przejeżdżali jeszcze ulicami miasta, zachmurzyło się, a niebo przecięły błyskawice. Wkrótce lunął deszcz.

Pierwsza w tym roku, prawdziwie letnia burza nadciągnęła z południowego wschodu i na blisko trzy godziny zawiadnęła miastem. Jej skutki w samym Szczecinie nie były w zasadzie groźne; pioruny nie wyrządziły szkód. Strażacy interweniowali dwukrotnie: o godz. 18.40 trzeba było usunąć wodę z piwnic Sp-ni Inwalidów im. Bolwina przy ul. Niemcewicza 9, a w dwie godziny później — z piwnic posesji przy Al. Wojska Polskiego 166.

O wiele groźniejsze następstwa burzy zanotowano na terenie województwa.

Ok. godz. 17.50 we wsi Babin, pow. Pyrzyce, od uderzenia piorunu spłonęła olbrzymia stodoła — własność trzech rolników — wypełniona płodami rolnymi i maszynami. Straty oblicza się na ok. 200 tys. zł. Pastwą ognia, spowodowanego wyładowaniami atmosferycznymi, padły także: magazyn materiałów budowlanych GS „Święte" w Marianowie pod Stargardem, stodoła w Rębuszu pow. Choszczno oraz — w powiecie goleniowskim, gdzie piorun uderzył w trafostację — transformator wartości 60 tys. zł.

Burza zakończyła się około godz. 21. (ap)